Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 38 (4714) WILNO, wtorek 7 lutego 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

„Demokracje“ i kolonie

Paryż, dnia 3 lutego 1939 r.

Naturalnie, problem kolonialny jest z punktu widzenia moralnego zagadnieniem mocno delikatnym, należy — powiedzieć można — do rzędu problemów dosyć trudnych. W państwach, które, jak np. Polska, kolonii nie posiadają słyszy się często takie zdanie, że sam fakt posiadania kolonii świadczy o zakłamaniu mocarstw „demokratycznych“. Pogląd taki — rzecz prosta — opiera się na uproszczeniu.

Oczywiście, historia ekspansji kolonialnej to jedne pasmo gwałtów i zbrodni. Umyślnie chcemy pominąć takie fakty jak handel niewolnikami, narzucanie siłą narkotyków, handel kobietami. To nawet w XIX w. było zbrodnią. Ale sama ekspansja, niosąca innym kontynentom cywilizację materialną, często bywała grzechem przeciwko kulturze. Niszczono prastare wierzenia, tradycje i obyczaje, dając obcy bezmyślny, materialistyczny szablon. Gdzie jawił się biały człowiek tworzyła się prawdziwa pustynia moralna.

Brutalnie niszczono lub spychano na dno upadku prastare i piękne kultury innych kontynentów.

Naiwnością jednak byłoby ferowanie z tego powodu jakichś wyroków potępiających. Taki był duch epoki. W okresie liberalizmu i kapitalizmu było to naturalne. Europa niszczyła własne wierzenia i tradycje. Wierzono tylko w postęp materialny. Wyrok potępienia dla nas oczywisty. Ale nie w XIX wieku. Dlatego nie rozpoczynajmy swych zawiłych rachunków historycznych.

Problem kolonialny ma także swoje aktualne oblicze moralne. W wieku ubiegłym załatwiono się z tym zgodnie z duchem czasu. Ale dziś inny duch panuje i zgoła inną jest sytuacja międzynarodowa. Problem kolonialny przedstawia się w innym świetle. Nie można mieć pretensji, że w XIX wieku „demokracje“ zdobyły tereny kolonialne. Ale można żądać aby problem ów był dziś zgodnie z duchem czasu i z nowymi wymaganiami rozwiązany. „Demokracje“ głoszą szczytne hasła międzynarodowej sprawiedliwości i współpracy pokojowej w duchu wzajemnego poszanowania interesów. Wolno tedy spodziewać się konsekwencji. Noblesse oblige.

Mamy w pamięci niedawną mowę kanclerza Hitlera. Doprawdy, trudno jest kwestionować zawarte w niej wywody. Niemcy są obecnie najliczniejszym w Europie narodem. Niemcy są przeludnione — nie mają należytego zasobu surowców, ani nie mają terenów eksportowych. Sytuacja ta daje wszelkie objektywne uprawnienia terenów kolonialnych. A jednak faktem jest, że różne mikroskopijne państewka posiadają ogromne i bogate tereny kolonialne, gdy Niemcy nie mają jednego kilometra kwadratowego.

Kolonie są owocem gospodarki kapitalistycznej. Dziś mamy już agonię owego systemu. Podkreśliliśmy, że naiwnością jest czynienie zarzutów z racji faktów w tamtym okresie dokonanych. Ale nie można usiłować per fas et nefas konserwować sytuacji nowym warunkom już nie odpowiadający. Mocarstwa kolonialne winny to zrozumieć. To jest właśnie nowy sens zagadnienia kolonialnego.

Skończył się okres korsarstwa kapitalistycznego. Narody organizują się na zasadzie demokracji społecznej. Rządy mają obowiązek zabezpieczenia możliwości egzystencji wszystkich warstw. Stąd konieczność zaciskania pasa, by znaleźć możność życia dla wszystkich. Ale asceza ta ma swoje granice.

(Dokończenie na str. 2)

Tsc.

Nowe montowanie oporu republikańskiej Hiszpanii

Prezydent Azana ma ustąpić

Na czele „Dyrektoriatu obrony republikańskiej“ ma stanąć gen. Miaja

Sztandar gen. Franco na granicy Andory. — Mediacja angielsko-francuska
Ani włoskie, ani niemieckie wojska nie zbliżą się do granicy francuskiej



Prezydent AZANA.

PARY (Pat). Najpoważniejsze komplikacje dla władz francuskich wywołuje sprawa członków rządu i kierowniczych polityków Hiszpanii czerwonej.

Pomiędzy uchodźcami znajduje się pewna dość znaczna ilość osób, legitymujących się paszportami dyplomatycznymi lub paszportami, wystawionymi na nazwiska ministrów. Są to nie tylko ministrowie urzędujący ale także byli ministrowie poprzednich rządów hiszpańskich, należących do ugrupowań lewicowych.

Poza tym

DRAŻLIWĄ SYTUACJĘ

wytworzyło przejście przez granicę prezydenta republiki hiszpańskiej Azany oraz większości urzędujących ministrów. Ministerstwo spraw wewnętrznych po przewiezieniu części swych akt przez granicę, próbowało otworzyć w Perpignan biuro, wydające specjalne poświadczenia i paszporty dyplomatyczne kierowniczym funkcjonariuszom dawnych władz barcelońskich.

Biuro to jednak musiało zaniechać swej działalności, ponieważ władze francuskie stanęły na stanowisku, że żadne organa admintstrcaji rządu hiszpańskiego nie mogą funkcjonować na obszarze republiki francuskiej.

Biuro to zmuszone zostało wobec tego do przekształecnia się w pewnego rodzaju komitet pomocy uchodźcom, przeprowadzając jednocześnie ich rejestrację

Pełne sprzeczności wiadomości krążą

NA TEMAT PREMIERA NEGRINA,

co do którego losu właściwie nic nie wiadomo. Jedne informacje twierdzą kategorycznie, że Negrin po przybyciu o godz. 3 nad ranem na terytorium francuskie miał je z powrotem opuścić i udać się samolotem na obszar południowo-wschodniej Hiszpanii, pozostającej jeszcze pod władzą rządu madryckiego.

Według innych wersyj premier Negrin pozostał we Francji.

Faktem jest tylko, że minister spr. zagranicznych del Vayo oraz minister finansów Mendez Aspe i podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Zugazagoitia przeprowadzili w nocy i wczoraj przed południem

KONFERENCJĘ

z ambasadorem francuskim przy rządzie barcelońskim Henry, bawiącym również w Perpignan. Konferencje te, jak twierdzą we francuskich kołach parlamentarnych — miały na celu zbadanie możliwości ewentualnego POŚREDNICTWA ANGIELSKO-FRANCUSKIEGO, KTÓRE BY DOPROWADZIŁO DO ZAWIESZENIA BRONI. Ambasador Henry porozumiewał się w tej sprawie z Paryżem, jednakże po wymianie zdań pomiędzy Paryżem a Londynem, zarówno rząd francuski jak i rząd angielski uznały, że wystąpienie z propozycją mediacyjną

NIE DAŁOBY W TEJ CHWILI ŻADNEGO WYNIKU,

ponieważ gen. Franco, uprzedzając już taką inicjatywę, oświadczył kategorycznie, że w żadne pertraktacje z rządem czerwonym wdawać się nie będzie i żąda bezwzględnej kapitulacji.

To kategoryczne stanowisko gen. aczkolwiek nie odbiega od zajmowanego poprzednio, tym bardziej, że informacje nadchodzące z Perpignan stwierdzają wyraźnie, iż w łonie rządu barcelońskiego Z CHWILĄ ZAŁAMANIA SIĘ OSTATNICH LINIJ OBRONNYCH DOSZŁO DO BARDZO OSTREJ WALKI WEWNĘTRZNEJ, a nawet do rozłamu.

Wbrew premierowi Negrinowi, ministrowi spraw zagranicznych del Vayo oraz ministrowi finansów i wiceministrowi wojny, większość rządu

WYPOWIEDZIAŁA SIĘ PRZECIWKO PROWADZENIU DALSZEJ WALKI I ZA ZAKOŃCZENIEM WOJNY

nawet za cenę kapitulacji.

Dowodem, potwierdzajcym te wersje jest fakt, że prezydent Republiki hiszpańskiej Azana, który przekroczył granicę w ciągu nocy ma przybyć do Paryża, co oznaczałoby w konsekwencji, że zdecydował się on na

ZŁOŻENIE URZĘDU PREZYDENTA REPUBLIKI.

W związku z tym nad wieczorem w kołach dziennikasrkich Paryża rozeszła się pogłoska, że na obszarze Hiszpanii, podlegającym jeszcze władzom czerwonym, GEN MIAJA, SPRAWUJĄCY TAM WŁADZĘ WOJSKOWĄ, ZAMIERZA UTWORZYĆ NOWY RZĄD na miejsce rządu barcelonskiego, kóry de facto przestał już istnieć.

Gen Miaja, który poza obroną Madrytu sprawuje naczelną władzę wojskową oraz cywilną na całym obszarze, niezajętym jeszcze przez wojska narodowe, ma — jak słychać — zamiar utworzyć



Gen. JOSE MIAJA.

DYREKTORIAT OBRONY REPUBLIKAŃSKIEJ

w którym wziąłby sam udział jako przewodniczący, a do którego chciałby wprowadzić dwóch wybitnych polityków Hiszpanii czerwonej, m. in. b. prezesa parlamentu p. Bexteira.

Dyrektoriat ten miałby na celu prowadzenie dalszej walki na obszarach, które pozostały w ręku przeciwników gen. Franco. Jako trzeci, ewentualny członek dyrektoriatu wymieniany jest premier Negrin który jest zwolennikiem stawiania dalszego oporu.

LONDYN (Pat). W miarodajnych kołach brytyjskich przyznają, że rząd brytyjski w ścisłym współdziałaniu z rządem francuskim jest w trakcie podejmowania szeregu kroków medaicyjnych, celem położenia kresu dalszemu przelewowi krwi w Hiszpanii.

Dużą wagę przywiązują w Londynie do zapewnienia, uzyskanego rzekomo od gen. Franco, że nie dopuści on do granicy francuskiej ani włoskich ani niemieckich wojsk.

Rozkaz ewakuacji wojsk z Katalonii

PARYŻ (Pat). Prezydent rządu baskijskiego Aguirre przybył z Perpignan do Paryża. Prezydenta powitał attache ambasady hiszpańskiej. Prezydent Aguire oświadczył, że wydany został rozkaz ewakuacji wojsk z Katalonii. Żołnierze przechodzą granicę francuską w małych oddziałach w całkowitym porządku.

Tłumy uciekinierów

PERTHUS (Pat). O godz. 7.45 władze wojskowe francuskie zniosły barykady powstrzymujące tłumy uciekinierów przed granicą francuską. Z chwilą otwarcia granicy tłum począł nieprzerwanie napływać do miasta Perthus. Wśród uciekinierów większą część stanowią wojskowi, żołnierze i oficerowie z korpusu karabinierów i oddziałów szturmowych. Wojskowi przekraczający granicę są natychmiast rozbrajani przez gwardię ruchomą. Droga wiodąca ku granicy francuskiej zatłoczona jest zwartą masą ludzką aż do La Jonquera. Tłum posuwa się niesłychanie powoli.

Rowy przydrożne zarówno przed jak i za granicą francuską dosłownie zawalone są wszelkiego rodzaju bronią, które uciekające wojsko przed granicą porzuca, a za granicą składa pod kontrolą francuską. Oddziały karabinierów i oddziały szturmowe usiłują utrzymać porządek na drodze i wielokrotnie muszą interweniować, gdyż tłum nie chce ustąpić miejsca samochodom ciężarowym wiozącym rannych i kobiety.

Według wiadomości pochodzących od uchodźców, uciekinierzy zatarasowali całkowicie drogę daleko poza La Junquera, aż do Pont de Molins, leżące w odległości 5 km od Figueras.

Irlandzki „Plan S“

przewidywał szeroką akcję terrorystyczną i sabotażową

LONDYN (Pat). Szeroko zakreślony plan zamachów, ułożony jakoby przez irlandzką armię republikańską i mający głównie na celu sparaliżowanie życia W. Brytanii, rozwinięty został wczoraj przed sądem policyjnym w Londynie.

Przed sądem stanęło 12 osób oskarżonych o to, że wraz z innymi spiskowcami z Manchesteru, Liverpolu i innych miejscowości w Anglii, brali udział w spisku, mającym na celu zamachy bombowe, mogące zagrażać życiu ludzi i spowodować bardzo poważne szkody, a nadto że mieli oni w swym posiadaniu materiały wybuchowe i broń.

Wśród oskarżonych najgłówniejszą postacią jest 35 letni urzędnik prywatny z Londynu Michał Lyone, który miał być wybitną osobistością w akcji terorystycznej.

Na wstępie rozprawy prokurator zapoznał sąd z treścią znalezionego przy jednym z oskarżonych dokumentu, nazwanego „plans's“. Dokument ten rozpoczyna się słowami: „celem wywołania jaknajwiększego efektu w świecie, dywersja musi być prowadzona w czasie, kiedy nie ma żadnej większej wojny, lub kryzysu.

Cały plan dzieli się na dwie części: propagandy i akcji. W części zatytułowanej „akcja“, plan wyszczególnia następujące rodzaje działalności terorystycznej: 1) akcja przeciwko operacjom i ruchom armii lotnictwa i marynarki, gdyby miały one być skierowane przeciwko aktywności sabotażystów. Akcja ta jednak, zdaniem planu, z powodu słabości terorystów, musiałaby być ograniczona do minimum, 2) niszczenie lub sabotaż fabryk lub składów samolotów oraz fabryk i zapasów amunicji. Akcja przeciwko tym objektom, ponieważ będą one silnie strzeżone, ma — zdaniem planu — małe widoki powodzenia, 3) akcja w stosunku do zakładów użyteczności publicznej. Akcję tę plan szczególnie poleca jako wywierającą jak najskuteczniejsze wrażenie i uważa ją za główny cel działalności terorystycznej, 4) akcja przeciw takim ośrodkom przemysłowym, do których możliwy byłby dostęp. Akcja przeciwko handlowi, bankowości, żegludze, przemysłowi, fabrykom bawełny, garażom, tartakom etc. Uznana jest w planie za drugi najważniejszy cel akcji terrorystycznej, z tym jednak zastrzeżeniem, iż reakcja na nią może okazać się bardzo niekorzystna.. Wreszcie do 6 grupy plan zalicza objekty prasy angielskiej.

Prokurator mówił również o liście z 13 stycznia rb., adresowanym do lorda Halifaxa i żądającym wycofania wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Irlandii. List groził, że gdyby to podstawowe żądanie zostało zignorowane ,Irlandczycy będą zmuszeni ingerować w sprawy wojskowe i handlowe Anglii, tak jak rząd brytyjski miesza się w sprawy irlandzkie. List kończy się zdaniem, że „rząd republiki irlandzkiej uważa, iż cztery dni wystarczą rządowi brytyjskiemu do namysłu“ i podpisany jest przez Patricka Fleminga.

*

LONDYN (Pat). Dziś wieczorem wybuchł pożar w miejscowości Campingowej Skegness. Ogień ugaszono po 2-godzinnej akcji. Spłonęły wszystkie urządzenia rozrywkowe, hala koncertowa itp. Straty wynoszą 20 tys. funtów. Władze podejrzewają, iż pożar powstał na skutek podpalenia.

Posłowie O.Z.N. — krytyku ą ministrów Kwiatkowskiego i Poniatowskie o

WARSZAWA (Tel. wł.) W c ągu ostatnich 2 dni komisja budżetowa Sejmu roz ważała 2 budżety ministerstw Rolnictwa i Skarbu, przy których oczekiwano ze strony OZN różnych ataków na ministrów

Atak generalny podobno jest odroczony do obrad komisji inwestycyjnej, jednak przy budżecie min. Roln. były już pewne preludia. Widać je było w projecie oddłużeniowym, a także w różnych projektach wielkich inwestycji.

Jednocześnie przeciwstawiano się przewidzianej budżetem akcji inwestycyjnej. Poseł Barański naprzykład wypowiedział się przeciw budowie gajówek dla pracowników leśnych których koszt stanowi skromną pozycję w budżecie Lasów Państwowych. Jednocześnie wzywał do wielkich inwestycyj.

Min Poniatowski w odpowiedzi wskazał, że w przemyśle drzewnym inwestycje są dawno w toku, a budowa gajówek jest nieodzowna.

Przy budżecie min. Skarbu referent pos. Sikorski ujawnił, że p za budżetem istnieją miliardowe sumy, którymi operują banki państwowe. O tych funduszach inwestycyjnych, nad którymi wicepremier min. Kwiatkowski nie ma żadnej kontroli, a które wynoszą podobno ok. 7 miliardów zł, będzie mowa w komisji inwestycyjnej.

20-lecie otwarcia Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (Tel wł.). Wczoraj marszałek Sejmu Makowski osobnymi zawiadamianiami zwołał posłów na uroczyste posiedzenie na 10 bm., jako w 20 rocznicę otwarcia Sejmu Ustawodawczego. Na posiedzenie to przybędą P. Prezydent Rzplitej i Marszałek Śmigły Rydz.

Marszałek zapowiada, że posiedzenie rozpocznie się o godz. 10,55 przez 1 uderzenie dzwonka Zazwyczaj dzwonki dzwonią 3 razy. Posłowie są proszeni o przybycie w ciemnych garniturach.

Porozumienie Unda z opozycją

WASZAWA (Tel. wł.). Według informacyj ze Lwowa, po długich całodziennych obradach Centralnego Komitetu Undo doszło do pełnego porozumienia między dotychczasowym kierownictwem Unda z wicemarsz. Mudrym na czele a opozycją, kierowaną przez redakcję „Diła".

Do nowych władz stronnictwa wszedł jako prezes w. marsz. Mudryj, ale wśród wiceprezesów znalazł się przywódca opozycji Dymitr Lewicki, a w egzekutywie partyjnej z opozycjonistów są redaktor „Diła" Kiedryn Rudnicki i ks. prałat Kunicki.

Na posiedzeniu powzięto różne uchwały, wśród nich najważniejsza o tworzeniu jednolitego frontu ukraińskiego przy wyborach samorządowych w Małopolsce.

Powrót członków poselstwa węgierskiego w Moskwie

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj przejechali przez Warszawę nord-exespressem Moskwy członkowie poselstwa węgierskiego z posłem Jungersem na czele.

Uczeni polscy wyjechali do Abisynii celem walki z tyfusem plamistym

WARSZAWA (Tel wł.). Wczoraj wyjechała do Włoch grupa polskich uczonych z prof. dr. Wejglem na czele z uniwersytetu lwowskiego, zaproszonych przez rząd włoski do Abisynii dla walki z epidemją tyfusu plamistego.

Nowi członkowie palestry

WARSZAWA (Tel. wł.). Ogłoszono uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej o wpisaniu nowych członków palestry i nowych aplikantów odwokackich.

Rada wpisała 60 nowych adwokatów i 22 aplikantów. Jedni i drudzy — wyłącznie Polacy.

S. P.

Franciszka-Anna z Kowalskich

primo-voto **Abramowiczowa**

sekundo-voto **Skrzyńska**

długoletnia pracowniczka „Kurjera Wileńskiego"

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 6 lutego 1939 r. w wieku lat 58.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Uniwersyteckiej 9 m. 22 na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi dn. 8 lutego b. r. o g. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w dn. 9 lutego b. m. o godz. 7.30 rano w kościele o. o. Bonifratrów.

Wydawnictwo i pracownicy „Kurjeru Wileńskiego" i Zakładów Graficznych „Znicz"

Oddziały gen. Franco u granic Andorry

BERCELONA (Pat). W poniedziałek w godzinach południowych oddziały wojsk gen.Franco osiągnęły granicę republiki Andorra od strony m. Seode Ibel. Inne oddziały zbliżają się do terytorium tej republiki, maszerując wzdłuż szosy, prowadzącej w kierunku na m. Puigcerda.

Oddziały republikańskie nie stawiają żadnego oporu, poddają się lub też wycofują się bez walki zwartymi oddziałami w kierunku granicy francuskiej.

Szanownemu Koledze i Przyjacielowi

Edwardowi Snarskiemu

z powodu zgonu ś. p.

Małżonki Jego

składa wyrazy najgłębszego współczucia

J. Grodziński

Budżet Ministerstwa Skarbu

Wczoraj obradowaa sejmowa komisja budżetowa nad preliminarzem Min. Skarbu.

Referent pos. Sikorski omówił m. in. wyniki zmierzajce do

REFORMY USTAWODAWSTWA PODATKOWEGO.

wskazał on, że ilość podatków tworzy formalny labirynt, w którym trudno się zorientować.

Przyszła reforma podatkowa musi opierać się na kilku elementach podstawowych System podatkowy musi być: 1) prosty i jasny, 2) tani, co można uzyskać przez kumulację podatków i zredukowanie aktów wymiaru oraz 3) sprawiedliwy i powszechny, tzn. opłaty muszą być rozłożone ile możności równomiernie, bez jakichkolwiek przywilejów. Reforma powinna więc zlikwidować mozaikę zbyt licznych opłat, które powodują to, że system staje się nieraz bardziej uciążliwy niż samo świadczenie materialne. W szczególności należy znieść wszelkie samoistne opłaty celowe i różne fundusze, które niepotrzebnie powiększają przerost urzędników.

Posiadamy jeden z najbardziej rozwiniętych systemów podatków pośrednich, oświadcza dalej referent, chociaż wysokości stawek przewyższają nas niektóre państwa. Natomiast najwyższym stawkami spośród wszystkich państw obciążone są w Polsce: wino, lecz co ważniejsze środki pędne: benzyna, nafta i inne oleje mineralne.

KARTELE I CENY.

Przytoczone przez referenta cyfry wykazują, że spożycie niektórych artykułów spadło więcej niż o 70 proc. i poza cukrem nie podniosło się mimo przyrostu ludności powyżej myfr z 1928 względnie 1929 r. Większość produkcji jest skartelizowana co niewątpliwie również przyczynia się do hamowania rozwoju konsumcyjnego i produkcyjnego niektórych podstawowych dla życia gospodarczego artykułów. Wyraził zapewne opinię komisji, mówi pos. Sikorski, jeśli stanę na stanowisku, że RÓWNOCZESNE ROZWIĄZANIE WIĘZÓW KARTELOWYCH I OBNIŻKA NIEKTÓRYCH STAWEK MOGŁYBY SKUTECZNIE OBNIŻYĆ CENY TAK DALECE, że zwiększona produkcja wyrównałaby ubytek z obniżonych stawek.

Po obszernej dyskusji i przemówieniach wiceministrów **Kożuchowskiego** i **Grodyńskiego** budżet min. skarbu został przez komisję przyjęty.

Kronika telegraficzna

— **„Sól wyborcza".** Rząd Wołoszyna wszelkimi środkami zmierza do wywarcia presji na ludność Rusi Podkarpackiej aby zmusić ją do głosowania na listę tzw. Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego. Terror i korupcja są głównymi motorami agitacji wyborczej. Dla pozyskania szerokich mas rząd Wołoszyna postanowił ostatnio oddać 40 wagonów soli dla ludności Rusi Podkarpackiej. Akcję solną prze prowadzają okręgowe organizacjel tzw. Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego.

— **Czynione są przygotowania** do załadowania na okręt słynnego w Japonii „dwonu pokoju", który zawieszony zista nie w pawilonie japońskim na wystawie światowej w Nowym Jorku. Dzwon ten, który wzorowany jest na „dzwonie wolności" z Filadelfii odlany jest ze srebra i wysadzany ok. 12.000 perel i 360 brylantami. Wyryty na nim jest napis: „zwiastuję wolność wszystkim w całym kraju". Ponieważ wartość tego dzwonu przekracza milion dolarów, szczegóły jego załadowania okrywane są tajemnicą.

— **Nieznani sprawcy zabili wczoraj** w Szanghaju wystrzałami rewolwerowymi redaktora gazety „shumpao" Chienhwa, który równocześnie był w sztabie japońskim cenzorem prasy chińskiej.

— **W Buenos Aires nastąpiło zderzenie** samochodu z tramwajem elektrycznym. 8 osób zginęło na miejscu.

Wielkie powodzenie wykładów o ziemiach wschodnich

Jako trzeci z cyklu wykładów o ziemiach wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okręgu Wileńskiego wespół z akademickimi stowarzyszeniami regionalnymi i naukowymi, odbył się w dniu 6 lutego rb. wykład **prof. W. Staniewicza** na temat „Rozwój gospodarczy ziemi wileńskiej i nowogródzkiej" w sali V gmachu głównego U. S. B.

Wykład cieszył się wręcz rekordowym powodzeniem. Rozpoczął się z niespotykaną w Wilnie punktualnością co do minuty przy szczelnie wypełnionej sali. Posta ramy się w następnym numerze przytoczyć streszczenie wykładu.

W ogóle trzeba stwierdzić, że wykłady cyklu o ziemiach wschodnich cieszą się nadspodziewanym powodzeniem, które namacalnie dowodzi jego celowości. Organizatorom należy się zasłużone uznanie.

Następnym z kolei będzie wykład dyr. A. Kokocińskiego na temat „Spółdzielczość rolnicza na ziemiach wschodnich", w dn. 9 lutego (czwartek) o godzinie 18 minut 30 w sali V gmachu głównego USB.

Komunikacja autobusowa z Litwą

Już wkrótce ma być nawiązana komunikacja autobusowa między Polską i Litwą. Autobusy kursować będą natych liniach gdzie brak jest połączeń kolejowych, przede wszystkim na szlaku Wilno — Mejszagoła — Muszniki Janów — Kowno i na szlaku Święciany — Poniewież.

Zgon ś. p. prof. K. Chylnskiego

LWÓW (Pat). W nocy zmarł we Lwowie profesor zwycz. historii sta rożytnej U. J. K. b. podsekretarz stanu w min. WR i OP i kierownik tego ministerstwa Konstanty Chyliński.

Nowy rząd jugosłowiański

BIAŁOGRÓD (Pat). Nowy rząd premiera **Cwetkowicza** został utworzony pół no w nocy. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje dotychczasowy poseł Jugosławii w Berlinie **Markowicz.** Po północy premier został zaprzysiężony przez regenta.

„Demokracje" i kolonie

(Dokończenie ze str. 1.)

Jeżeli w tych warunkach niektóre państwa konserwują ogromne tereny kolonialne, zamykając je dla narodów głodnych, tylko po to aby zabezpieczyć rabunkowe zyski kilku swoim firmom kapitalistycznym, to rzecz oczywista, anachronizm jest zbyt wyraźny. A przykładów takich można znaleźć wiele. Państwa mające u siebie ubytek ludności konserwują tereny kolonialne tylko w interesie różnych grup kapitalistycznych.

Utrzymywanie tego stanu rzeczy i odmawianie rewizji zagadnienia kolonialnego będzie musiało stworzyć sytuację nieznośną. Napięcie wojenne będzie musiało wzrastać, grożąc nieobliczalną katastrofą.

Dlatego mocarstwa kolonialne stają wobec poważnego problemu moralnego. Zagadnienie kolonialne należy oddać rewizji i rozwiązać zgodnie z nowym duchem czasu. Ustępstwo to jest rozwiązaniem jedynie moralnym i jedynie dalekowzrocznym.

Czy rozumieją to wielkie „demokracje"? Rozpatrzmy pokrótce.

ANGLIA. Stanowisko nie jest sprecyzowne. Brak wypowiedzi wyraźnych. Polityka ostrożna, wyczekująca. W każdym razie nie zamknięto drogi do ustępstw. W ostatniej mowie Adolf Hitler zażądał kolonij niezwykle kategorycznie. A jednak p. Chamberlain pozytywnie mowę tę ocenił. Powiedział, że nie wydaje mu się aby tak mówił człowiek, który chce wojny i wyraził nadzieję, możliwości pokojowego załatwienia. Można więc przypuszczać, że ostrożna i przewidująca polityka angielska nie wyklucza ustępstw.

FRANCJA. — Hałaśliwa propaganda popularna i oświadczenia ministrów o obronie całości imperium kolonialnego. Zasadniczo więc biorąc, stanowisko nieustępliwe. Jednak trzeba mieć na uwadze dwa fakty. Primo — Francuzi niemal za wszelką cenę chcą pokoju, panuje powszechne przekonanie, że wojna nawet zwycięska, musi być katastrofą.

Secundo: Paryż zawsze się ogląda na Londyn. Jeśli W. Brytania pójdzie na kompromis, ustępstwo Francji jest pewne.

STANY ZJEDNOCZONE. — Jak wiadomo, USA nie posiada kolonij, chodzi więc o zasadnicze stanowisko wobec rewindykacyj niemieckich i włoskich. Prezydent Roosevelt nie poruszał nigdy dotąd problemu kolonialnego, ale jego zasadnicze stanowisko, tak bardzo wrogie państwom totalnym, pozwala dedukować nieprzychylne ustosunkowanie do rewindykacyj kolonialnych. Rzecz jasna, że nie zachęca to Anglii i Francji do ustępstw Aktywizm prez. Roossevelta jest bardzo znamienny. USA, to jedyna demokracja, która nie lęka się konfliktów. W przeciwieństwie do Francji i Anglii polityka ofensywna, a nie defensywna. Cóż dziwnego, że oczy społeczeństw europejskich zwracają się na Waszyngton. a nie na Paryż. Z pewnością jednak Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiały ustępstwom na terenie kolonialnym.

Wniosek jest jasny. Klucz sytuacji leży w Londynie.

Tse.

Zastrzelił teściową

Wczoraj w godzinach wieczornych na klatce schodowej domu Nr 2 przy ul. Artyleryjskiej została zabita wystrzałem z rewolweru dozorczyni tego domu Helena Macutkiewiczowa — lat 59.

Zachodzi przypuszczenie, że morderstwa dokonał zięć zamordowanej, funkcjonariusz pocztowy, który naprzód strzelił, lecz chybił, do swej żony chroniącej się w mieszkaniu matki w suterenie.

Powody zbrodni nie są jeszcze znane. (c)

Pomnik Mickiewicza wybuduje... magistrat wileński

300 tys. złotych pożyczy miasto. Pomnik stanie u wylotu ul. Św. Anny

Sprawa budowy pomnika Mickiewicza, która od kilku lat z powodu swej wyjątkowej powolności ekscytuje i irytuje wilnian, stała się nagle i niespodziewanie przed paru tygodniami

CAŁKIEM REALNĄ.

Wprawdzie w dalszym ciągu są b. małe nadzieje na to, żeby prace rozpoczęły się i zakończyły w roku bieżącym, jednak że można już „trzymać" zakłady 1:1, że w przyszłym roku **„to już napewno"**.

Węzeł gordyjski wileńskiego pomnika Wieszcza został rozcięty **przez prezydenta miasta dr. Maleszewskiego**, który zaproponował Komitetowi Budowy Pomnika Ad. Mickiewicza w Wilnie pomoc miasta.

Komitet walczył beznadziejnie z chronicznym brakiem pieniędzy. Sprowadzone już fundamenty pomnika pleśniały na placu Orzeszkowej. Mistrz Kuna nie wiedział co robić z całkowicie wykończonym pomnikiem, który mu wypełnia składy. Słowem, jak to wszystkim dobrze jest wiadome, sprawa pomnika stała się dla Wilna

KOMPROMITUJĄCA.

Inicjatywa prezydenta dr. Maleszewskiego dawała Komitetowi **możność wybrnięcia z kłopotliwej sytuacji** i dlatego Komitet chętnie na tę propozycję zgodził się i prawdopodobnie ostatecznie załatwi sprawę w ten sposób, że **zrzeknie się budowy pomnika na „korzyść" miasta. Podobno decyzja tej treści zapadła już na ostatnim posiedzeniu Komitetu.**

W dalszym ciągu sprawa ta ma rozwijać się w sposób następujący. Po przekazaniu przez Komitet tej budowy miasto

OPRACUJE KOSZTORYS

i wystąpi na Radzie Miejskiej z wnioskiem o zaciągnięcie na ten cel odpowiedniej pożyczki. Prawdopodobnie będzie chodziło o 300 tysięcy złotych, za którą będzie wybudowany pomnik i uporządkowane jego otoczenie.

Miasto ma zamiar **zlikwidować sprawę pomnika jak najprędzej** i będzie dążyło do uzyskania kredytów już w roku bieżącym. Gdyby jednak kredytów nie uzyskano, sprawa rzecz jasna, odwlecze się do roku następnego w którym możliwości otrzymania tych kredytów będą znacznie większe niż w tym roku.

Miejsce, na którym stanie pomnik Mickiewicza

JEST USTALONE.

stanie on u wylotu ulicy Św. Anny, mniej więcej tam gdzie dziś leży posesja p. Żebrowskiego. Budynki położone między ul. Królewską a ogrodem Żeligowskiego **mają być zburzone**. Miasto nabędzie je prawdopodobnie **przy pomocy przyśpieszonego procesu wywłaszczeniowego.** (z).

Co będzie z placem Orzeszkowej?

W swoim czasie istniał projekt wybudowania na ul. Mickiewicza pomnika Wieszcza. Projekt ten po doświadczeniach z makietą został zaniechany. Wskutek tego ulica ta w pobliżu przecięcia się z Wileńską zmieniła nieco swój charakter, chodnik przesunięty został od strony placu Orzeszkowej. W wyniku powstała przed placem dość znaczna przestrzeń, niczym nie wypełniona. — Prawdopodobnie Magistrat urządzi tam klomby z kwiatami. Sprawa ta nie jest jednak jeszcze rozsrzygnięta. Rozstrzygnięcie jej nastąpi po dokładnym opracowaniu planu regulacji placu Orzeszkowej. Plan ten ma być w najbliższym czasie opracowany przez Miejskie Biuro Urbanistyczne.

Sprawa przejęcia przez miasto komunikacji autobusowej utknęła na martwym punkcie

Ministerstwo Komunikacji cofnęło przyznaną pożyczkę

Z końcem bieżącego roku upływa termin koncesji na prowadzenie komunikacji autobusowej na terenie Wilna, udzielonej przez Zarząd Miejski obecnemu przedsiębiorcy komunikacyjnemu — Towarzystwu Miejskich i Zamiejskich Komunikacyj Autobusowych. Z dniem 1 stycznia 1940 r. komunikację autobusową ma przejąć miasto, by prowadzić ją we własnym zakresie. Taką decyzję powziął Magistrat. Sprawa ta była już nawet poruszana na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej. Zarząd Miasta poczynił starania o przyznanie Wilnu na ten cel pożyczki w wysok. 1 200.000 zł. W wyniku starań prowadzonych przez Magistrat, Ministerstwo Komunikacji powiadomiło Zarząd Miejski, **że zgadza się na udzielenie Wilnu pożyczki w wymienionej wyżej wysokości.**

Tymczasem zupełnie niespodziewanie Magistrat otrzymał ostatnio pismo, w którym Ministerstwo Komunikacji powiadamia, że

COFA PRZYZNANY WILNU KREDYT.

W ten sposób sprawa przejęcia komunikacji przez miasto zaczyna się wikłać.

Ministerstwo podobna zgadza się udzielić pożyczki pod warunkiem nabycia pewnego specjalnego typu wozów, motory których pędzone są benzyną. Tranzakcja ta jednak ze względów kalkulacyjnych nie odpowiada miastu. Eksploatacja bowiem tego typu maszyn jest znacznie droższa.

Magistrat, jak słychać nie zrezygnował jednak z przyznanych początkowo przez Ministerstwo kredytów i prowadzi w tej sprawie dalsze pertraktacje. Na razie jednak sprawa utknęła na martwym punkcie.

Nożycami przez prasę

O POWRÓT EMIGRANTÓW.

Organ poznańskich naprawiaczy „Nowy Kurier" omawia w artykule wstępnym powrót emigrantów. W okresie „Dni Polaka za granicą" jest to temat szczególnie aktualny. „Nowy Kurier" jest zdania, że emigranci-Polacy powinni wracać.

Od kilku lat corocznie obchodzimy „Dzień Polaka z zagranicy". W dniu tym sercem przebiegamy granice, góry i oceany, myślą serdeczną ogarniamy tych osiem milionów rodaków naszych, co na cudzej ziemi zdobywają jakże gorzki nieraz kawałek chleba i swoją rzetelną pracą, swoim znojnym trudem rozsławiają imię Polski po całym świecie. W tym dniu szczególnie silnie odczuwamy ich tęsknoty i nadzieje, pomyślmy więc i o tym, jak im umożliwić powrót do kraju.

Zapewne: nie wszyscy chcą i mogą powrócić. Ale wielu, bardzo wielu, miliony wychodźców pragną wrócić do Ojczyzny. Tego pragną najbardziej. I codziennie modlą się o możność powrotu. Chcą pracować w Polsce i dla Polski. Chcą jej oddać swoje siły i umiejętności na emigracji nabyte lub udoskonalone. Jest wśród nich wielu tęgich fachowców, jakich Polsce potrzeba. Musimy więc nie tylko pomyśleć lecz i uczynić wszystko, co w naszych siłach, by im umożliwić powrót do kraju. Musimy wytworzyć w kraju takie warunki, aby z Polski emigrował tylko żywioł obcy, aby odpływał wartko, a równie wartką i coraz szerszą falą powracała nasza emigracja.

Takie warunki wytworzyć nie łatwo, ale wytworzyć możemy. Polska może wyżywić wszystkich Polaków. Dla wszystkich znajdzie się praca i chleb z masłem w Polsce, gdy zamiast marnotrawić energię na bezpłodne waśnie wszystkie nasze siły, nasze wszelkie zdolności i cały nasz zapał w myśl wskazań Naczelnego Wodza włożymy w twórczą pracę dla Polski.

Realizacja powrotu części emigrantów jest jednak możliwa tylko w tym wypadku, jeżeli powstaną jakieś wielkie i solidne instytucje opiekuńcze. Potrzebne są również umowy międzynarodowe (możliwość zabrania ze sobą oszczędności itd.) i ułatwienia prawne w Polsce. Nasze izby ustawodawcze powinny się tą sprawą zająć.

ZMIANA POLSKIEJ POLITYKI WALUTOWEJ.

„A. B. C." zamieszcza artykuł wstępny poświęcony uchwałom Rady Banku Polskiego.

Rada Banku Polskiego opracowała projekt uchwał na najbliższe walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego. Te projekty zmierzają do uelastycznienia naszego obiegu pieniężnego. Projekty te niewątpliwie zostaną uchwalone na zebraniu walnym akcjonariuszy. Uchwały te będą stanowiły poważną zmianę w naszej dotychczasowej polityce gospodarczej.

Dalej następuje rozprawa generalna z tzw. polityką deflacyjną.

Polityka deflacyjna nie pozwala na realizowanie większych planów gospodarczych, hamuje wszelkie energiczniejsze poczynania, spycha w dół i udaremnia wszelkie poważniejsze wysiłki. Dlatego z uznaniem należy powitać ostateczne zerwanie z tą polityką.

Polska stoi wobec konieczności wielkiej, śmiałej, energicznej polityki gospodarczej. Polska stoi wobec konieczności wielkich planów, które w krótkim czasie musi urzeczywistnić. Polityka walutowa nie może być przeszkodą na drodze do realizacji tych planów. Skoro mamy dostateczną ilość rąk roboczych i dostateczną ilość surowców, brak środka wymiennego nie może być przeszkodą do realizacji wielkich planów, przynajmniej w tym zakresie, kiedy nie wymagają sprowadzania zza granicy czy to surowców, czy narzędzi pracy.

Bardzo pięknie, byleby flotka nie poszła na zbędne murki, marmurki i granitki (wille ruiny chełmskie, pałac sportowy bez sportowców w Kielcach i nasze własne kresowe pomniejsze „chełmki"). Pytanie, co zwycięży — interes państwa, czy interes dostawców? Oto problemat najważniejszy!

„HANDEL POMIĘDZY ŚMIERTELNYMI WROGAMI".

Pod takim tytułem zamieszcza „Robotnik" artykuł, słusznie demaskujący obłudę Sowietów i... kontrahentów. Na zewnątrz z pyskiem, a po cichu byzness.

Rosja Sowiecka dostarcza już od lat nafty Włochom, które posługiwały się nią w wojnie z Abisynią, a trzeci już rok posługują się w walce z Hiszpanią masakrując tysiące kobiet i dzieci hiszpańskich.

Teraz Rosja powiększy zdolność bojową Niemiec hitlerowskich.

Jeszcze brzmią nam w uszach słowa nienawiści i wzgardy, którymi dyszały wszystkie przemówienia Hitlera, ilekroć wspominał o Rosji Sowieckiej. Ale w ostatniej swej mowie z poniedziałku ub. nie było już słowa o Rosji. Nic dziwnego: delegacja niemiecka w Moskwie ubija dobry interes dla faszyzmu.

A nie ma takiego wyzwiska i przekleństwa, którego prasa sowiecka w Rosji i komunistyczna w świecie nie rzucała na hitleryzm. I nie tylko na hitleryzm, lecz na wszystkich — a przede wszystkim na socjalistów! — którzy nie podzielali komunistycznych metod „walki" z faszyzmem i nie chcieli z komunistami wspólnych tworzyć frontów.

Zdawałoby się, że w tych warunkach nie ma mowy o wspólnym handelku tymczasem...

...ci „śmiertelni" wrogowie prowadzą handel w najlepsze. Hitler kupuje od „śmiertelnego" wroga surowce i żywność, a Stalin kupuje od „śmiertelnego" wroga towary przemysłowe. Co sobie ci „śmiertelni" wrogowie myślą przy tym, nikogo nie obchodzi. Ważne jest jedynie to, że obaj „śmiertelni" wrogowie wspierają się wzajemnie i dopomagają sobie w walce ze „zgniłą" demokracją. Różnica jest tylko ta, że Hitler nie ukrywa, że walczy z demokracją, podczas gdy komunizm obecnie rzekomo broni demokracji przed faszyzmem.

Trzeba dodać, że i demokracja zachodnio-europejska równie chętnie handluje i z hitleryzmem i z ZSSR. „Robotnika" z tej strony spotka niejedno jeszcze rozczarowanie. *l.*

Groźba strajku w »Arbonie«

Pracownicy żądają podwyżki. Dziś konferencja w Inspektoracie Pracy

W ub. tygodniu odbyło się całonocne zebranie pracowników „Arbonu", na którym zapadła uchwała domagać się przywrócenia płac sprzed roku 1933, tj. 200 zł dla kierowców i 160 zł dla konduktorów. Obecnie szoferzy otrzymują 175 zł, konduktorzy — 140.

Poza tym pracownicy żądają wypłacenia należności za godziny nadliczbowe co miesiąc (obecnie co kwartał), zwalniania i angażowania pracwników za pośrednictwem związku itp.

Postulaty te zostały przedłożone Dyrekcji Tommaku, która nie zgadza się na ich zadośćuczynienie. Wobec tego w Arbonie wynikł zatarg, którym zainteresował się Inspektorat Pracy. Dziś na 7 bm. w Inspektoracie Pracy została wyznaczona konferencja z udziałem przedstawicieli Związku oraz Dyrekcji.

Nie jest wykluczone, że jeżeli próbo polubownego zlikwidowania zatargu zawiedzie i nie da pozytywnych rezultatów — pracownicy proklamują strajk, który pozbawi miasto komunikacji autobusowej.

Teatr „Muzyczny Lutnia"

Roxy i jej drużyna

Operetka w 3 akt. (9 obrazach) A. Grunwalda. Muz. P. Abrahama. Układ orkiestrowy M. Kochanowskiego. Reż. K. Wyrwicz-Wichrowski.

„Roxy" — to niewątpliwie jeszcze jeden szczebel wzwyż w zdobywaniu przez „Lutnię" wartościowego i na prawdę współczesnego repertuaru. Nie jest to ani operetka, ani komedia muzyczna, raczej — widowisko, zbliżające się do typu rewiowo-filmowego, w charakterze „Zakochanej królowej" lub „Króla na jedną noc", które tak się udały naszemu teatrowi i naszej reżyserii i tak słusznie się podobały publiczności. Spodziewam się, że zasłużone powodzenie nie ominie również i pogodnej, na prawdę dowcipnej, a w doskonałych tempach zrobionej „Roxy". Ta miła sztuczka nie posiada właściwie ról pierwszych, drugich i — ostatnich, jak to zwykle bywa. Interpretator najmniejszego nawet epizodu ma sposobność wykazania, co umie i potrafi. Bo każda postać — to typ, pomyślany w odrębnym charakterze.

Dlatego też w niczym nie ubliży artyście np. tej miary co p. Szczawiński to, że ma w „Roxy" niewiele do gadania — jednak sylweta jego wrzyna się w pamięć. Doskonały Chorzewski mówi nie wiele więcej — nie zapomnimy jednak i jego. Te same słowa uznania należą się i D. Lubowskiej i S. Brusikiewiczowi (b. charakterystyczny!), i L. Detkowskiemu, i szeregowi anonimów — pensjonarek i piłkarzy. Niektóre i niektórzy z nich całkiem dobrze mówili i uchwycili charakter postaci. Specjalnie zacząłem dziś od tych tzw. „epizodów", żeby podkreślić ich znaczenie i wartość w całej kompozycji „Roxy". Sceny zespołowe wypadły żywo i z temperamentem. A temperament i tempo — to właściwie główna wartość tej oryginalnej sztuki.

J. Kulczycka jeszcze raz dowiodła, że nie istnieje ról tzw. „dla niej" i „nie dla niej". Przedstawiła się nam jako wodewilistka, niemalże pierwsza naiwna — i była doskonała! To nic, że prawie nic nie miała do śpiewania, ale swoją grą kazała nam zapomnieć, że ten uroczy podlotek i Silva Varescu lub wspaniała pani z „Balu w Savoy" — to jedna osoba Taka jest sugestywna siła jej interpretatorskich możliwości, które miały tu dwoić się i roić, bo rola „Roxy" — to nieustanna transformacja. Komizm, a raczej humor Kulczyckiej — dobrej, szlachetnej miary. Dzielnie sekundował artystce A. Iżykowski, w pierwszej swojej wielkiej i odpowiedzialnej roli. Zrobił swego bramkarza Haczeka z wielką swobodą, lekkością akorską, pomysłowością i humorem w zacięciu komicznym. Śpiewał również nie dużo (partie wokalne na ogół niskie i niewygodne), ale dobrze tańczył. Nie chciałbym się narazić na zarzut nadużywania superlatywów (najlepiej, jeżeli Państwo pójdą i zobaczą sami!), ale nie mogę mówić inaczej niż dobrze a nawet bardzo dobrze o Xenii Grey, jako niesfornej uczenicy („zakała pensji") Pirnitzer (cóż za pyszne gierki i jaki dobry wokalny numer przed kurtyną!); o p. Rychterze oraz o K. Wyrwiczu — reżyserze i aktorze. Nie należy do rzeczy łatwych wyreżyserować i zmontować rzecz tak kłopotliwą, jak „Roxy" i przytem samemu dobrze i jaskrawo zagrać, nie ubiegając się do żadnych łatwych efektów. Oszczędny Szkot-przemysłowiec Mr Cheswick — to nowa maska w galerii typów Wyrwicza. Kuplet jego był bisowany. Wkładek tanecznych nie było, lecz cały ruch na scenie był dobrze skoordynowany przez reżysera i p. Ciesielskiego, który ułożył także solistom tańce.

Strona muzyczna dzisiaj na szarym końcu — a to z winy kompozytora. Poprostu nie poznaje się autora skądinąd świetnej „Wiktorii" w tych gładkich, ale bezbarwnych foxtrottach. Dyr. Kochanowskiemu należy się szczere uznanie za nowy układ tej w oryginale jazzowej partytury. Jego orkiestra brzmi stylowo dla pióra Abrahama; jest — możliwie w naszych warunkach — pełna w brzmieniu i dyskretna w akompaniamentach oraz ze zwykłą sprawnością przez p. Kochanowskiego prowadzona.

Sygnalizujemy kilka dowcipnych pomysłów dekoratorskich p. Grajewskiego.

S. W.—K.

Okręt ze składek
ORK „Orzeł" przybywa do Gdyni

10 lutego rb., w 19 rocznicę odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza, przybywa do Gdyni ORP „Orzeł", pierwszy wojenny okręt polski, zbudowany ze składek społeczeństwa.

W dniu tym Gdynia gościć będzie reprezentanta Pana Prezydenta R. P. w osobie p. inspektora armii gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego oraz przedstawicieli rządu, Zarządu Głównego LMK i delegacji wszystkich Okręgów LMK.

Na program uroczystości złożą się: godz. 9 — msza św., po której delegacje udadzą się na wybrzeże Prezydnta, gdzie podpłynie ORP „Orzeł", po czym nastąpi przemówienie gen. Sosnkowskiego i szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirała Świrskiego. Po przemówieniu prezesa Zarządu Głóknego LMK gen. Stanisław Kwaśniewski odsłoni tablicę pamiątkową na pokładzie okrętu.

Następnie przedstawiciele władz i organizacyj udadzą się do portu wojennego na Oksywiu, gdzie delegacje wszystkich Okręgów LMK odwiedzą okręty pozostające pod ich opieką i wręczą upominki załogom. Z kolei odbędzie się zwiedzanie stoczni Marynarki Wojennej, po czym przedstawiciele wszystkich Okręgów LMK złożą wieniec na grobie twórcy Funduszu Obrony Morskiej ś. p. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Obchód zakończy uroczysta akademia w kinoteatrze „Polonia".

W dniu tym Polskie Radio nada dla dzieci pogadanki o polskim morzu i flocie wojennej.

Poza tym w dniu 9 bm. o godz. 11 Polskie Radio staraniem LMK i za zgodą Ministerstwa W. R. i O. P. nada dla młodzieży szkolnej pogadankę-konkurs „Budujemy modele okrętów".

Delegacja do Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w sprawie kościołów

Sekcja Miłośników Wilna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zamierza w najbliższym czasie wyłonić delegację do J. E. ks. arcybiskupa metropolity Jałbrzykowskiego, która ma ks. metropolicie przedłożyć szereg postulatów Sekcji odnośnie wyglądu kościołów, gdzie w wielu wypadkach pomija się stronę artystyczną przy prowadzeniu robót restauracyjnych, względnie nabywaniu czy też malowaniu nowych obrazów, jak to ostatnio miało miejsce w kościele Franciszkanów.

Kursy ratownictwa san.-opl. dla lekarzy dentystów

Ministerstwo Opieki Społecznej reskryptem z dnia 25. 10. 1938 r. Nr. W-I-1414—8 zarządziło przeszkolenie w ratownictwie san.-opl. wszystkich osób, które są przeznaczone do ratownictwa sanitarnego z tytułu swego wykształcenia, między innymi również i lekarzy-dentystów.

Odpowiednie kursy w wielu miastach się już rozpoczęły, w związku z czym Okręgowa Izba Lekarsko-Dentystyczna w Wilnie wzywa wszystkich lekarzy-dentystów zamieszkałych na terenie województw: warszawskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego do niezwłocznego zwrócenia się do właściwych im wojewódzkich wydziałów zdrowia ewentualnie do panów lekarzy powiatowych przy starostwach o informacje gdzie i kiedy odbędą się właściwe dla nich terytorialne kursy przeszkoleń san.-opl., jednocześnie Izba zaznacza, że obowiązkiem wszystkich lekarzy-dentystów jest wzięcie udziału w przeszkoleniu.

Pół żartem pół serio

ZACZAROWANE KOŁO.

— Żeby wygrać na loterji trzeba kupić bilet...

— Tak, ale aby móc kupić bilet, trzebaby wygrać na loterii...

DZIEDZICZNOŚĆ.

Słynnego malarza angielskiego, Whistlera, zapytała w towarzystwie pewna dama, czy sądzi, iż geniusz można dziedziczyć.

— Nie wiem, proszę pani — brzmiała odpowiedź — nie mam dzieci!

PIĘKNYM ZA NADOBNE.

Rossini znalazł się w teatrze w towarzystwie znajomego literata, wroga opery.

— Opera, moim zdaniem — rzekł literat — polega na tym, że śpiewa się bzdury, jakich nie odważono by się wypowiedzieć.

A na to Rossini:

— Gdyby pan był konsekwentny, byłby pan to zdanie wyśpiewał.

N I C.

— Co oznacza wyraz „nic"? — zadaje pytanie nauczyciel.

— Nic, — odpowiada uczeń, — to może być np. balonik, któremu brak powłoki!

NIE POZNAŁA SIĘ.

Starsza pani odbywa przejażdżkę autem. Po raz pierwszy. Szofer wyciąga rękę przez okno — auto skręca na prawo. Zaniepokojona pani woła: — Niech pan nie puszcza kierownicy. Powiem panu sama, czy deszcz pada!

JAK ZWYKLE...

— Proszę — rzekł dentysta otworzywszy drzwi od gabinetu — kto z państwa czeka najdłużej?

— Ja! — zawołał krawiec, podając rachunek.

LOGIKA.

— Na stole siedzą cztery muchy. Jedną zabiłem. Ile much zostało?

— Jedna, ta zabita — panie psorze!

TAK CZY NIE?

Gwiazda filmowa wyszła w Hollywood zamąż po raz ósmy. Młoda para udaje się po ślubie do mieszkania. Mieszkanie jest piękne.

— Very nice, Charlie! — mówi gwiazda — ale czy to napewno twoje mieszkanie?

— Oczywiście, czyżbyś wątpiła?

— Bynajmniej, ale jakoś wszystko wydaje mi się tutaj bardzo znajome. Charlie, a może byliśmy już kiedyś małżeństwem?

NIE BOI SIĘ...

— Twój ojciec jest bokserem. Nie boisz się go?

— Nie. Ojciec bije tylko wtedy, gdy mu płacą.

Kredyty inwestycyjne z Niemiec
a ziemie północno-wschodnie

Przed paru miesiącami została zawarta umowa z Niemcami, na mocy której Niemcy udzielili Polsce kredytu inwestycyjnego w wysokości 120 milionów złotych. Na sumę tę mają być sprowadzone z Niemiec różne maszyny dla przemysłu na dogodnych warunkach kredytowych.

Obecnie są opracowywane zasady rozdziału tego kredytu, przy czym została ustalona zasada, że minimalna suma na jaką mogą być przeprowadzone inwestycje korzystające z wzmiankowanego kredytu musi wynosić co najmniej 100 tys. zł. Dla ziem północno-wschodnich jest to suma wygórowana, gdyż na naszych ziemiach przeważa przemysł średni i drobny i inwestycje ponad 100 tys. złotych są dlań często trudne do zrealizowania. W ten sposób ziemie północnowschodnie, najbardziej takiego kredytu potrzebujące, nie mogłyby go w wielu wypadkach uzyskać.

Mając na względzie strukturę miejscowego przemysłu Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła z wnioskiem aby indywidualne zapotrzebowania na powyższe kredyty były rozpatrywane już od 10 tys. zł. Zapotrzebowania na sumy mniejsze od 10 tys. zł byłyby traktowane łącznie (w branżach pokrewnych). Dystrybucją tych sum wedle projektu Izby Wileńskiej, zająłby się Bank Gospodarstwa Krajowego.

Nie trzeba specjalnie uzasadniać słuszności tego postulatu, zwłaszcza dla ziem, które są dopiero w początkach industrializacji.

Gwiazdka w Rodzinie Kolejowej

22, 23, 24, 25 i 27 stycznia 1939 r. Rodzina Kolejowa w Wilnie urządziła w salach Ogniska KPW w Wilnie Gwiazdkę dla dziatwy kolejarzy.

Na program wieczorów, złożyły się obrazy sceniczne i popisy baletowe dzieci szkoły powszechnej i przedszkola Rodziny Kolejowej, zabawa przy dźwiękach orkiestry, rozdawnictwo ciepłej odzieży oraz paczek z łakociami.

Ogółem wzięło udział w gwiazdce 1500 osób. Najbiedniejszej dziatwie rozdano 617 podarków i 1150 paczek ze słodyczami.

Gwiazdkę zaszczycili swą obecnością pp. dyr. Głazkowie i liczni goście z dyrekcji i miasta.

Kiedy Ubezpieczalnia odpowiada za zwłokę w udzieleniu pomocy lekarskiej

Ubezpieczony zażądał od Ubezpieczalni Społecznej udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej jego choremu dziecku. Pomocy udzielono 21 godzin później.. Nastąpiła śmierć. Po dojściu sprawy do Sądu Najwyższego, orzeczeniem z dn. 13 grudnia 1937 r. (c. II 1458/37) sąd uznał, iż Ubezpieczalnia Społeczna odpowiada za zwłokę w udzieleniu żądanej pomocy lekarskiej w przypadku, jeżeli pomoc lekarska tylko w ten czas byłoby skuteczna, gdyby natychmiast została udzielona. Orzeczenie swoje Sąd Najwyższy wydał na podstawie art. 25 Ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o Ubezpieczeniu Społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), w myśl którego Ubezpieczalnia Społeczna obowiązana jest do dostarczenia ubezpieczonemu pomocy lekarskiej. **M. K.**

Wacław Studnicki ustępuje ze stanowiska dyrektora Archiwum Państwowego

Popularny i zasłużony dla naszego miasta długoletni dyrektor Archiwum Państwowego w Wilnie p. Wacław Studnicki ma w czasie najbliższym ustąpić z zajmowanego stanowiska i przejść na emeryturę.

Jednocześnie krążą pogłoski. że p. dyr. Studnicki ma od 1 kwietnia br, objąć kierownictwo Archiwum Miejskiego w Wilnie. (z).

Nieświeskie „przypadki i doświadczenia"...

— Szafka i wygrana sprawa. Michał Mietko z Rusowszczyzny miał piękną szafkę wykładaną fornierem, oraz wezwanie do sądu grodzkiego na sprawę. Znajomek Mietki, Jan Zadala, zagwarantował mu, że sprawę napewno wygra, jeżeli dostanie ową szafę gdyż ma „stosunki" w sądzie. Zadala szafę dostał i tak się złożyło, że Mietko sprawę wygrał. Wszystko ładnie by się skończyło, gdyby ludzie nie zaczęli gadać. Dowiedziała się o tym policja, która stwierdziła niezbicie, że Mietko sprawę wygrał, ale Zadala zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności za owe „stosunki" rozległe. — Sprawa u prokuratora.

— „Panie Ottonie, to nie w dobrym tonie". Otton Engel, ze wsi Sycze pod Snowiem, uchyla się od obowiązku łożenia na utrzymanie swej żony Janiny i trojga nieletnich dzieci. Policja sporządziła doniesienie do prokuratury.

— Zabawa „w chowanego". Konstanty Mamczyc, znany z b. wesołego usposobienia, udał się do zagrody Tichona Łogorza w Grzybowszczyźnie, aby pobawić się „w chowanego". Po półgodzinnym „odkukiwaniu" Łogorz stwierdził, że znikły mu zapasy słoniny z alkierza. Skierował podejrzenie na Mamczyca, u którego rzeczywiście znaleziono słoninę Łogorza. Mamczyc twierdzi, że zrobił to dla żartu, ale policja ani poszkodowany temu na razie nie wierzą. Sprawa poszła do sądu.

„Dom Słowackiego"

Ogólnopolski Komitet Uszczenia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, pragnąc odtworzyć dawne wnętrze wykupionego z rąk prywatnych domu rodzinnego poety i urządzić dom ten, który będzie nosił nazwę „Domu Słowackiego", w stylu epoki dawnych romantyków, zwrócił się do całego społeczeństwa polskiego z apelem o pomoc i współpracę w formie zaofiarowania przedmiotów, odpowiednich do urządzenia wnętrza domu. Najbardziej pożądane są mahonie biedermayerowskie, stare polskie meble jesionowe, orzechowe i czeczotkowe, obrazy, sztychy, fotografie w stylowych ramkach, albumy, stare wydania dzieł Słowackiego, zwłaszcza zaś autografy korespondencji rodziny Słowackich. Adres komitetu jest następujący: Ogólnopolski Komitet Uczczenia Juliusza Słowackiego — Krzemieniec, Liceum Krzemienieckie.

Właściciele kin na Wołyniu na budowę teatru w Łucku

Zrzeszeni w związku teatrów świetlnych woj. wołyńskiego właściciele kin na Wołyniu w zrozumieniu potrzeby rozwoju kulturalnego powzięli uchwałę, uznającą na niezbędne przyjście z pomocą Towarzystwu Krzewienia Kultury Teatralnej w sprawie budowy reprezentacyjnego gmachu Teatru Wołyńskiego im. J. Słowackiego w Łucku. W tym celu właściciele kin wołyńskich w powziętej uchwale zobowiązali się do przeprowadzenia do dn. 31 marca rb. na terenie Wołynia akcji zorganizowania poranków szkolnych z wyświetlaniem dozwolonych dla młodzieży filmów z tym, że czysty dochód z imprez tego rodzaju będzie niezwłocznie wpłacany na rzecz TKKT na fundusz budowy gmachu teatru w Łucku.

Do skrupulatnego przeprowadzenia akcji tej związek teatrów świetlnych na Wołyniu zobowiązał wszystkich swoich członków — właścicieli i dzierżawców kin wołyńskich bez wyjątku.

Znaczki pocztowe na bezrobotnych

Od połowy bieżącego miesiąca ukażą się w sprzedaży w urzędach pocztowych nowe znaczki na rzecz pomocy bezrobotnym. — Sprzedawane będą poza znaczkami 25-groszowymi z nadpłatą 10 groszy, także znaczki 55-groszowe z nadpłatą 15 gr.

Coraz więcej samochodów w Polsce

Motoryzacja kraju, która przez szereg lat leżała odłogiem, uległa w ostatnich latach wyraźnemu ożywieniu. Dzięki odpowiednim ustawom, wpływającym dodatnio na rozwój motoryzacji, dzięki budowie nowych dróg i szos, a nadewszystko dzięki ożywieniu się gospodarstwa i zwiększeniu siły kupna, liczba samochodów w Polsce pokaźnie wzrosła.

Gdy w roku 1936 sprzedano w Polsce tylko 4.946 pojazdów mechanicznych, to już rok 1937 przyniósł cyfrę 9.969, a w r. 1938 sprzedano 14.231 pojazdów.

W dniu 1 stycznia 1939 r. zarejestrowano na terenie całego kraju 54.009 pojazdów mechanicznych, w czym 40.413 samochodów, 12.061 motocykli i 1.535 innych pojazdów.

Na uwagę zasługuje motoryzacja transportu, która w stolicy i w innych wielkich miastach zrobiła duże postępy. Również tabor uległ odnowieniu. W Warszawie taksówki starych typów zniknęły prawie zupełnie. Widać tylko wozy o estetycznej, nowoczesnej linii, stare zaś gruchoty, bądźto poszły „na szmelc", bądź też przerobiono je na taksówki bagożowe, a wiele pełni obecnie służbę w małych miastach.

Jak słychać, szereg taksówek, które kursują w Polsce nabyto dzięki wygranej na Loterii Klasowej. Szczęśliwi „gracze"; do których los się uśmiechnął, stworzyli sobie własne warsztaty pracy, nabywając jedną, a często nawet kilka taksówek.

W najbliższych latach motoryzacja w Polsce dozna niewątpliwie dalszego znacznego rozwoju. Dzięki podjęciu na większą skalę budowy samochodów przez firmą Lilpop Rau i Loewenstein, która rozpoczęła obecnie w Lublinie także budowę fabryki motorów, dzięki udzieleniu koncesji na fabrykację samochodów Wspólnocie Interesów oraz dzięki rozszerzeniu prac Państwowych Zakładów Inżynierii, stworzone zostały podstawy do rozwoju przemysłu samochodowego w Polsce.

W miarę rozbudowy przemysłu krajowego zmniejszać się będzie ilość typów i marek. Dzisiaj pod tym względem panuje jeszcze duża różnorodność. Na ulicach widać prócz samochodów wyrabianych w kraju, wozy włoskie, amerykańskie, niemieckie, francuskie, czeskie. Mówią, że kilka wytwornych limuzyn prywatnych, kursujących w stolicy pochodzi z wygranych na Loterii Klasowej.

Nowa 44 Loteria Klasowa, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego, przyniesie dużo nowych wygranych i przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju motoryzacji w Polsce.

Wiadomości radiowe

WYSTĘP CHÓRU SZKOLNEGO.

We wtorek, dnia 7 lutego o godz. 15,15 chór gimnazjum i liceum im. Adama Czartoryskiego pod dyr. Jadwigi Żyłkowej, odśpiewa Henryka Opieńskiego: „Siedem preludiów" do słów Kazimierza Tetmajera. Audycja powinna wzbudzić zainteresowanie ze względu na autorów. Wybitny kompozytor napisał piękną muzykę do słów znakomitego poety.

Okiem reportera

Przedkaziukowe

Misiąc zaledwie dzieli nas od „Kaziuka".

Najwyższy czas zabrać się do „sprzątania", aby godnie przyjąć ewentualnych gości.

„Na tapecie" tym razem dwie sprawy. Wilno jest bezsprzecznie „miastem kościołów". Kościoły ściągają liczne rzesze turystów, kościoły wywołują podziw. Słusznie!

Ale chodzi o to, że każdy kościół jest pod innym wezwaniem. Turysta nieraz długo musi szperać w przewodniku, rozpytywać się i zabiegać zanim dowie się, jak dany kościół nazywa się, zanim go „wyspecyfikuje".

Możeby jednak celowym było by wprowadzenie zwyczaju wywieszania na drzwiach kościołów skromnych tabliczek, uświadamiających, jak dany kościół się nazywa?

Gdyby zaś jeszcze takie tabliczki zawierały parę danych, odnoszących się do dziejów kościoła — byłoby to już szczytem marzeń „turystycznych". **J. w. m**

Kat Deibler i jego poprzednicy

Ponura legenda, jaka otaczała kata paryskiego, Deiblera, zwanego popularnie „Monsieur de Paris", jest dalszym ciągiem dziejów tego jedynego w swym rodzaju rzemiosła, pogardzanego przez wszystkich. W dziejach Francji zapisały się dwie rodziny katów: — Sansonów i Deiblerów. Pierwsi byli wykonawcami wyroków sprawiedliwości od XVII w. do roku 1847. Jeden z tych Sansonów, który ściął Ludwika XVI podczas Wielkiej Rewolucji, zmarł w krótki czas po śmierci „ostatniego Kapeta", dręczony rzekomo wyrzutami sumienia. Siedem pokoleń Sansonów pełniło funkcje katów przez 159 lat.

We Francji nazywano katem wykonawcę wszelkich wyroków sądowych. Ponieważ możni panowie mieli prawo ferować sądy i wydawać wszelkie wyroki z wyjątkiem kary głównej, przywilej ten pozostawiając jedynie wyrokom królewskim, do historii przeszło wielu katów, którzy cieszyli się zaufaniem i przywilejami królewskimi, jak np. słynny Tristan, kat zabobonnego i mściwego Ludwika XI, który, jak mówi przysłowie, ścinał karki, które trudno było zgiąć". Funkcje i gaże katów określały dekrety, ukazujące się we Francji co kilka lat, od roku 126[illegible] Jedno z tych zarządzeń opiewało, że kary cielesne (chłosta), gdy chodzi o kobiety, mają być wykonywane przez kobiety. Podczas Wielkiej Rewolucji, na mocy zarządzenia Konwentu, każdy departament miał swego kata, a dopiero dekret Ludwika Filipa z roku 1832 zredukował ich ilość do połowy, ustalając wynagrodzenie; w Paryżu otrzymywał kat miesięcznie 5000 franków, w Lyonie — 4000, a w Bordeaux, Rouen i Tuluzie „tylko" — 3500. Rzecz prosta, że gdyby nie wynagrodzenie za każdy „seans" ta skromna gaża nie wystarczyłaby żadnemu z nich, tym bardziej, że są to ludzie przeważnie obciążeni jakimiś nałogami.

Nieubłagana litera prawa wymaga, że w każdym państwie jest jeden przynajmniej taki ponury wykonawca wyroków sądowych. W Anglii według kodeksu wykonawcą wyroku jest szeryf; istnieje tam zwyczaj, że szeryf zwraca się przed egzekucją do zebranych (między którymi jest oczywiście kat) i potrząsając woreczkiem złota prosi o zastąpienie go. W dawnej Polsce znany był zwyczaj, że kat prosił skazańca o przebaczenie, a uzyskawszy je, wykonywał wyrok.

O kacie Deiblerze krąży mnóstwo anegdot. Jedna z nich opowiada, że kiedyś przed egzekucją Deibler podał dla „kurażu" skazańcowi szklaneczkę rumu. Kiedy ten poprosił o jeszcze jedną, Deibler odparł: „Chyba następnym razem"... Była to podobno najdowcipniejsza z jego odpowiedzi... Osieroconą „wdowę", jak nazywają Paryżanie gilotynę, ma podobno odziedziczyć po nim jego bratanek. **Om.**

O zmianę ustawy uposażeniowej z roku 1933
zabiega świat pracujący Wilna

Okręgowa Komisja Porozumiewawcza w Wilnie, zrzeszająca kilkadziesiąt związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wraz z pracownikami w całej Polsce, podjęła walkę o zmianę krzywdzącej pracowników ustawy uposażeniowej z roku 1933 i poprawę bytu materialnego swoich członków. W dniu 5 br. w sali Związku Pracowników Miejskich odbyło się zebranie Zarządów Związków Pracowniczych, na którym to zebraniu ustalono tekst depesz i rozesłano: premierowi, wicepremierowi, marszałkom Sejmu i Senatu, generalnemu referentowi budżetowemu oraz niektórym posłom i senatorom:

„Pracownicy państwowi, zrzeszeni w Wileńskiej Okręgowej Komisji Porozumiewawczej, znajdujący się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej dzięki zastosowaniu niesprawiedliwej ustawy uposażeniowej z roku 1933, podjęli wraz z pra**cownikami w całej Rzplitej walkę o poprawę bytu, domagając się zniesienia podatku specjalnego, zwrotu wpisów szkolnych, przywrócenia dodatku rodzinnego i właściwego uregulowania państwowej pomocy lekarskiej.**

Uprzejmie prosimy o mocne poparcie naszych postulaów".

Na tymże zebraniu omówiono cały szereg innych spraw: sprawę prasy pracowniczej, wyborów samorządowych, podatku od lokali i taksy za elektryczność. **J. P.**

KRONIKA

LUTY
7
Wtorek

Dziś: Ryszarda K.
Jutro: Emiljana

Wschód słońca — g. 7 m. C4
Zachód słońca — g. 4 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 6.II. 1939 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 3.
Temperatura najniższa + 1
Opad 0,2
Wiatr zachodni.
Tendencja bez zmian.
Uwagi — pochmurno, dżdża.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1807. Napoleon zwalcza Rosjan pod Iławą
1878. Zmarł papież Pius IX, który powołał ostatni Sobór Watyński.
1883. Zmarł w Krakowie Józef Szujski, poeta.

BARANOWICKA

— **We wsi Huta powstaje spółdzielnia lniarska..** W lokalu szkoły powsz. we wsi Huta, gm. nowomyskiej pod przewodnictwem Suczkowskiej Marii odbyło się zebranie organizacyjne mające na celu założenie spółdzielni lniarskiej. Powołano zarząd w składzie następującym: prezes Gasiecki Józef, skarbnik Kowalewski Jan, sekretarka Kołosowska Walentyna i do Rady Nadzorczej: Suczkowski Władysław, Gasiecki Aleksander, Fajhart Sergiusz i inni.

— POGRZEBANY ŻYWCEM. W chutorze Postarzynie gm. Stołowicze, podczas kopania studni został zasypany ziemią Józef Wierzan. Pomimo natychmiastowej pomocy nie udało się Wierzana uratować, bowiem w trakcie odkopywania osuwała się ziemia.

NIEŚWIESKA

— **Zaostrowiecze dla KOP.** W Zaostrowieczu odbyło się zebranie delegatów wszystkich gromad gminy, na którym omówiono sprawę zrealizowania zakupu ckm dla najbliższego oddziału KOP.

— **Piotruś z „buldogiem" na targu..** — Policja w Snowiu zatrzymała Piotrusia Mojsiejczyka ze wsi Zaleszany, który paradował po targowisku z pięknym „buldogiem". — Ponieważ nie należał ten „buldog" do szczekających, tylko do pięciostrzałowych, a Piotrus nie posiadał nań zezwolenia, policja zrobiła mu niemiły protokół. Epilog — w sądzie starościńskim.

— **Zabawa.** Żeńskie Gimnazjum Krawieckie im. Marszałka Śmigłego Rydza w Nieświeżu urządziło zabawę taneczną. W czasie zabawy wystąpiły pp. Koleśnikowa i Rakowska ze śpiewami oraz miejscowy chór „Czwórka nieświeska". P. St. Morawski wykonał kilka pieśni-monologów o życiu „Krakusa".

— **Wojsko i Młoda Wieś.** Powiatowy Związek Młodej Wsi w Nieświeżu urządził przedstawienie dla wojska w miejscowej świetlicy żołnierskiej. Odegrano sztukę p. t „Panna rekrutem". Dochód z przedstawienia przeznaczony został połowicznie na Polski Biały Krzyż oraz na cele kult.-ośw. Zw. Młodej Wsi.

— Kursy dla przedpoborowych. — Nauczycielstwo szkół powszechnych na terenie gminy zaostrowieckiej prowadzi 10 kursów dla przedpoborowych, na które uczęszcza 260 osób. Kursy te prowadzone są pod hasłem: „Ani jednego analfabety dla armii".

— POWIESIŁ SIĘ W ARESZCIE. Józef Huryn, lat 35, mieszkaniec Kopciowszczyzny, znajdując się na targu w Horodzieju, nadużył alkoholu, wywołując publiczne zgorszenie. Przytrzymany został przez policję i osadzony w areszcie gminnym do wytrzeźwienia. Huryn podarł onucze, z których sporządził sobie sznur oraz pętlę, zawieszając się na kracie okiennej.

Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Nie odzyskawszy przytomności, Huryn zmarł.

— **P. Z. U. W. buduje własny gmach.** Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Nieświeżu przystępuje wczesną wiosną do budowy własnego gmachu przy ul. Marszałka Rydza Śmigłego. Plac pod budowę domu został odstąpiony przez Zarząd Miejski.

— **Plan rozbudowy miasta.** Zarząd Miejski w Nieświeżu opracował plan rozbudowy miasta, w myśl którego ul. Marszałka Śmigłego Rydza zostanie przedłużona aż do traktu snowskiego, przez co uzyska się dwie równoległe biegnące ulice oraz dojazdy do miasta.

— **Kurs rolniczy.** W Zaostrowieczu rozpoczął się kurs rolniczy dla członków zarządu Kółek Rolniczych z terenu gminy. Na kurs uczęszcza kilkudziesięciu uczestników. Wykłady oraz zajęcia praktyczne prowadzone są przez instruktorów z ramienia OTO i KR.

— **Na terenie powiatu nieświeskiego ruch sekciarski wzmaga się.** Ruch sekciarski na terenie powiatu nieświeskiego wzmaga się stale. Głównym ośrodkiem, skupiającym sekciarzy jest wieś Chwojewo w gminie snowskiej. Znajduje się w niej „głowa" baptystów, niejaki Mikołaj Winniczek. W ostatnim czasie, t. zn. od 18 do 26 stycznia br. odbyły się zebrania modlitewne tej sekty, skupiające w każdym dniu około 130 osób. Ten podział na grupy jest konieczny z tego względu, że sala modlitewna więcej nie mieści. Do sekty tej garną się przeważnie prawosławni. Kazania, modlitwy oraz śpiewy odbywają się w języku białoruskim.

— **KINO.** Kino „Światowid" wyświetla od 9 do 12 bm. film pt. „Gdy kwitną bzy".

— **UWAGA!** — Osoby oraz instytucje posiadające zdjęcia z czasu pobytu Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu, proszone są o powiadomienie przedstawiciela „Kuriera Wileńskiego" w Nieświeżu. Zdjęcia te byłyby użyte do pracy naukowej i pod gwarancją zwrócone ich posiadaczom. Szczegółowych informacyj udzieli przedstawiciel „K. W."

OSZMIAŃSKA

— **Kary za awantury i ubój potajemny** Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno-administracyjnego ukarał w dniu 3 bm. mieszkańców wsi Szumieliszki: Szczęsnego Bronisława, Szaciłę Izydora, Zygę Ludwika i Antoniego, Wiszniewskiego Władysława, Antonowicza Henryka, Mączaka Kazimierza i Jurewicza Franciszka na łączną karę bezwzględnego aresztu przez 210 dni za zakłócenie spokoju publicznego. Kaganowi Izraelowi, Magidejowi Oszerowi i Michelowi oraz Szejdanowi Mejerowi i Ickowi ze Smorgoń wymierzono łącznie karę grzywny w wysokości 500 zł. z zamianą na 39 tygodni aresztu oraz 10 tygodni aresztu bezwzględnego za potajemny ubój zwierząt gospodarskich z jednoczesnym skonfiskowaniem zajętego mięsa.

— **Konferencja mleczarska.** 2 bm. w Oszmianie odbyła się konferencja mleczarska przy udziale inspektora mleczarstwa przy Wileńskiej Izbie Rolniczej, dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, przedstawcieli 4 rejonowych mleczarń oraz agronomów rejonowych.

Przedmiotem konferencji była sprawa uruchomienia spółdzielni mleczarskiej w Sołach, śmietanczarni z produkcją nabiału w Oszmianie oraz poradni żywieniowej przy spółdzielni mleczarskiej w Cudzeniszkach, co w wyniku obrad zostało zatwierdzone.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestia komasacji spółdzielni mleczarskich Dajnówka i Cudzeniszki, mające na celu stworzenie większych centrali rejonowych dla wprowadzenia mechanicznej przeróbki mleka. Po dłuższych debatach uchwalono połączyć obie spółdzielnie w jedną z siedzibą w Cudzeniszkach.

BRASŁAWSKA

— Dzień Imienin Pana Prezydenta RP mieszkańcy Ikazni, pow. brasławskiego uczcili w bieżącym roku konkretnym czynem przez powołanie do życia w Ikaźni ochronki dziecka, zorganizowanej staraniem Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z Brasławia dla 50 ubogich dzieci w wieku przedszkolnym.

ŁUNINIECKA

— **Przemianowanie ul. Piaskowej.** Rada Miejska Łunińca przemianowała ul. Piaskową na Zaolziańską.

— **Budowa elektrowni miejskiej w Łunińcu.** Zarząd Miejski postanowił wybudować elektrownię miejską, która ma być już czynna 1 października. W tym celu czynione są starania o uzyskanie pożyczki w wysokości 100.000 zł. z PBK z Kom. Fund. Pożyczk. Zap. oraz o pożyczkę kredytową w materiałach w Min. Przem. i Handlu,

— **Budowa Gimn. i Liceum Państw. im. Wł. Jagiełły w Łunińcu** w r. b. będzie w dalszym ciągu kontynuowana. Są widoki doprowadzenia stanu robót do pokrycia łachu włącznie.

— **Znikną szpetne dryndy z Łunińca.** — Wyszły nowe przepisy dla dorożkarzy. Obowiązuje typ dorożki warszawskiej, zaś dorożkarze muszą być odpowiednio umundurowani.

— **Nagły zgon insp P. Z. U. W.** Zmarł nagle podczas pobytu w Warszawie insp. pow. P. Z. U. W. w Łunińcu, Wierzbowski Kazimierz lat 62, na skutek ataku sercowego.

WOŁOŻYŃSKA

— **Szkoła Powszechna w Bakszlach** w dniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego urządziła w sali straży ogniowej poranek dla dzieci i rodziców.

Program poranku rozpoczął się przemówieniem ucznia kl. 7 Jana Kimejszy na temat: „Życie i czyny Prof. Ignacego Mościckiego". Następnie dzieci deklamowały, inscenizowały i śpiewały pod batutą naucz. p. Raisy Poziemskiej.

Szczególnie dobrze dzieci wykonały inscenizację Wiesławy Paszkowskiej i Zofii Karolokowej pt. „W dzień imienin", a chór szkolny bardzo ładnie śpiewał piosenkę „Panie Prezydencie nasz". O.

DZIŚNIEŃSKA

— **Medale za ratowanie ginących.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych nadał medale za ratowanie ginących Konstantemu Szabłowskiemu z Szarkowszczyzny za wyratowanie z narażeniem życia człowieka z płonącego domu i Marii Maciuszonkównie, uczennicy szkoły powszechnej w Głębokiem za wyratowanie tonącej koleżanki z narażeniem własnego życia.

— Z życia organizacyj pracowniczych w Głębokiem. 2 lutego odbyło się walne zebranie Koła Związku Pracowników Skarbowych. Ze złożonych sprawozdań wynikało że do Koła należą wszyscy urzędnicy skarbowi w ilości 48. Przy Kole czynna jest biblioteka, sekcja strzelecka z własnym karabinkiem małokalibrowym, sekcja kajakowa z własnymi 7 kajakami i kasa samopomocowa istniejąca od 1937 roku o kapitale obrotowym przeszło 4000 zł.

Ofiary

Komitet Koła Niższych Funkcjonariuszy Skarbowych w Wilnie wpłacił na Fundusz Obrony Narodowej zł. 25 jako dochód z imprezy karnawałowej urządzonej 1 lutego br.

Czy b. narzeczony Miss Europy

załatwi polubownie spór o 800.000 zł. ?

Dziś na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie figuruje sprawa powództwa cywilnego przemysłowca holenderskiego milionera p. Eah Schollitena przeciwko p. W. Afanasjewowej. Jak już pisaliśmy w swoim czasie, p. Schollten przed paru laty, będąc narzeczonym wileńskiej Miss Europy, p. Tatiany Masłowówny, miał pożyczyć jej kredytowym kilkaset tysięcy złotych. Obecnie p. Schllten żąda zwrotu około 800.000 zł od ciotki Miss Europy p. Afansjewowej.

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że sprawa ta ma być załatwiona polubownie i że na ten temat prowadzone są rozmowy w Warszawie między pełnomocnikiem p Schollitena adw. Urbanowiczem a plenipotentem p. Afanasjewowej, jej bratem p. Kowalewym.

Ne jest więc wykluczone, że sprawa powództwa może dziś spaść z wokandy. (z).

Dr Imianitowa i spółka

pod zarzutem działalności wywrotowej

Jutro Sąd Okręgowy w Wilnie przystąpi do rozpatrywania sensacyjnej sprawy Bronisława Jankowskiego, Konstantego Trofimowicza, dra Hildy Imienitowej i innych 9., oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny w ramach KPZB. Proces potrwa kilka dni. Na rozprowę wezwano ponad 40 świadków. W obronie oskarżonych wystąpi kilkunastu adwokatów. (z)

Rabini w roli „pikieciarzy"...

Oryginalne zajście na ul. Straszuna

Ulica Straszuna w Wilnie była widownią niecodziennego zajścia, nie pozbawionego humoru. Na tej ulicy, od czasu zlikwidowania straganów mięsnych na rynku Drzewnym przy ul. Zawalnej — mieszczą się żydowskie sklepy mięsne. Część tych sklepów sprzedaje mięso, pochodzące wyłącznie z uboju rytualnego, część zaś — mięso trefne.

Między właścicielami jatek koszernych a jatek sprzedających mięso niekoszerne jest walka konkurencyjna. Ostatnio stosunki aż tak dalece zaostrzyły się, że właściciele jatek koszernych zwrócili z alarmem do rabinów, wskazując, że nie będą mogli opłacać podatku pobieranego od mięsa koszernego, jeżeli „trefniacy" będą z nimi konkurowali. Na skutek tego grupa rabinów urządziła „pikietowanie" jatek sprzedających niekoszerne mięso.

Brodaci rabini wyglądali dość niesamowicie w roli „pikieciarzy". Wywołali oni mocny odruch ze strony właścicieli zagrożonych jatek, którzy usiłowali usunąć „pikietujących" rabinów siłą. (c)

Aresztowanie złodziejki na dworcu kol.

Wywiadowcy zatrzymali na dworcu w Wilnie niejakiego Kazimierza Grygorowicza, który skradł podróżnemu skórzaną teczkę z pieniędzmi. Grygorowicza osadzono w areszcie. (c).

PIERRE NORD 10

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Jednakże Schmidt przekonany był o współudziale, jeśli nawet nie o winie księdza Gaillarda. On to nakłonił Heima nie bez trudności do zagrożenia księdzu, do oskarżenia go, nawet gdyby nie było żadnych podejrzeń. Sposób mógł okazać się znakomity, w braku dowodów mógł być utorować jakąś drogę lub otworzyć jakieś perspektywy, pod warunkiem jednak, że oskarżony byłby rozmowny, wrażliwy, a także istotnie winien, lub choć wspólnikiem. Tymczasem...

Zatopiony w myślach, Heim wszedł z dokładnością lunatyka do hallu komendantur, ale tam oprzytomniał gwałtownie w obliczu katastrofy. Wpadł bowiem brutalnie na samego komendanta garnizonu. Wszystko odbyło się jednak jak najlepiej.

— Dzień dobry, Heim — rzekł hrabia niemal serdecznie. — Czemu należy przypisać, że uśmiechasz się pan do siebie? Dotychczas nie zdarzyło mi się widzieć pana w dobrym humorze?

— Uśmiechałem się, panie hrabio? Ja się uśmiechałem?

— Ależ tak, kochany poruczniku. Spocznij! Ale, ale, co nowego w tej smutnej sprawie tego księdza?

Niederstoff od kilku dni odmłodniał. Z jego wyprostowanej postaci, żywszych gestów, z wesołości spojrzenia bił młodzieńczy żar.

— Księdza Gaillard? Niepodobna zmusić do mówienia, panie hrabio.

— Naturalnie. Chodź no pan ze mną kawałek. Oto, co jest. Bardzo zastanawiałem się nad tym wszystkim. Przeprowadziłem małe śledztwo na własną rękę. Powiem panu przede wszystkim, że ten Stiefel, który podawał się za uczciwego handlowca, to był po prostu nikczemny alfons. Co pan na to?

— Wiem o tym, panie hrabio. Ale to nie zmienia postaci rzeczy.

— Jakto nie zmienia?! A wie pan, udało się to panu! Co zaś do tego księdza, czyś pan słyszał, że to niezwykle świątobliwy młodzieniec i że całe dobre towarzystwo w okolicy poważa go i czci? Tak jest, Młoda kobieta, u której się zakwaterowałem i dzięki której...

To było silniejsze od niego. Jak dobrze wychowany i dyskretny uczniak, ale jednak uczniak, nie mógł wytrzymać godziny, żeby nie mówić o niej, mimochodem, przypadkiem, dla własnej przyjemności.

— Dzięki której trzymam rękę na pulsie tutejszej ludności, powiedziała mi, że to aresztowanie wywołało powszechne oburzenie. Jest to skandal, zdolny wywołać rozruchy. Zastanów się pan. Wiecie dobrze, że ten duchowny nie mógł wziąć udziału w morderstwie. Z pewnością dostarczał żywności żołnierzom. Ale nawet tego nie możecie mu dowieść. Słuchaj pan, człowiek pańskiego charakteru winien być zdolny uznać, że się omylił. Puść go pan. Hę?

— Trzeba poczekać na wyniki sekcji, panie hrabio — bąkał porucznik zmieszany pierwszym niezwykłym dowodem życzliwości zwierzchnika.

— Tak, czekajmy, czekajmy. Pomówię z panem o tym jutro. Ale zobaczy pan, że sekcja wykaże samobójstwo. Rękę w ogień za to włożę. Ludzie tego rodzaju, wie pan... Zatem dowidzenia.

Zbity z tropu, Heim, poszedł do Strohberga, który więcej niż kiedykolwiek był tu rzeczywiście szefem i dał mu sprawę z niepokojącej rozmowy, która pozostawiła mu, jak twierdził, uczucie nieznośnego niepokoju.

— Zobaczy pan, panie kapitanie, że ta kobieta zrobi z nim, co zechce.

— Mówicie w czasie teraźniejszym, Heim. Stało się już. Cała bieda, że nie możecie nic wynaleźć przeciwko niej.

— Nic a nic. Nieskazitelna.

— Szkoda! Gdybym mógł chociaż jakkolwiek ją wyzyskać! — westchnął Strohberg.

Heim uśmiechnął się. Pierwszy to raz kapitan zwierzał mu się, traktował go, jak kolegę. Niewątpliwie stanowisko jego umacniało się.

* * *

(Wtorek, 18 maja 1915 roku).

Zapał, z jakim naczelny kapelan armii Huppenschalt interweniował w sprawie księdza Gaillarda, zadziwił a nawet zaniepokoił Heima i Schmidta. „Jenerał-proboszcz" pełni dodatkowe funkcje kapelana więziennego. Tego ranka po zwykłej inspekcji wrócił do komendantury tak zdecydowanym krokiem, że ostrogi dźwięczały przez całą drogę. Poszedł do pokoju porucznika i gdy ten prosił go, aby usiadł, odmówił sucho, natomiast od kwadransa już domagał się gwałtownie uwolnienia francuskiego księdza. Heim, zakłopotany, nie mógł się go pozbyć.

— Z pewnością, księże kapelanie, przywiązuje wielką wagę do przekonań księdza i będę się z nimi liczył. Ale to, niestety, tylko moralne przeświadczenie, a jedynie dowody materialne mogłyby pozwolić mi stwierdzić ostatecznie niewinność protegowanego księdza kapelana przed dowódcą garnizonu.

— Ależ, panie poruczniku, pan sam nie ma żadnych dowodów.

— Doprawdy — odezwał się Schmidt — wydaje mi się, że ksiądz kapelan zna doskonale sę sprawę. Czy ksiądz często widuje oskarżonego?

(D. c. n.)

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie** zawiadamia, że z dniem 1 lutego został zorganizowany kurs dla repetentów z zakresu ósmej klasy. Istnieje również kurs z zakresu IV klasy. aZpisy codziennie w g. 17—18, ul. Zawalna 21 Gimn. Zw. Osadników.

UNIWERSYTECKA

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie** Dziś we wtorek, dnia 7 bm. w sali 5 Uniwersytetu (ul. Św. Jańska odbędzie się odczyt prof. USB dr. O. Chomińskiego p. t „Gwara Podhala".

Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr., młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Na walnym zebraniu Towarzystwa Opieki nad Wsią Wileńską** odbytym w dniu 30 stycznia br. został wybrany Zarząd w składzie następującym: prezes — p. Janina Prystorowa, członkowie: ks. Sadowski, dyr. Galiński, radca Trocki, p. Babiańska, p. Piotrowiczowa, sekretarz — Kazimierz Augustowski. Zarząd Towarzystwa mieści się przy ulicy Kasztanowej 5 m. 1, tel. 2053.

— **Akademicki Klub Szachistów** przy Br. Pom. PMAUSB zawiadamia, że 12 lutego br. w lokalu Mensy Akad. na Bakszcie o godz. 17 (5 pp.) rozpoczną się rozgrywki grupy silniejszej o mistrzostwo USB na rok 1939. Udział drużyny reprezentacyjnej w wymienionych zawodacn obowiązkowy. Wszelkie sprawy, związane z turniejem załatwia Kułakowski W. — Bursa Akad. tel. 1601. Zapisy przyjmuje również kasjer Bratniej Pomocy w godzinach urzędowania.

— **Okręgowy Zarząd Związku Kaniowczyków i Żeligowszczyków w Wilnie** (ul. św. Anny nr 2 tel 14,94) chcąc skupić rozproszonych na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego, byłych żołnierzy IV Dywizji W. P. na Wschodzie gen. Lucjana Żeligowskiego i II Korpusu W. P. na Ukrainie, jeszcze niezrzeszonych w Związku, apeluje do nich, by zgłaszali swe przystąpienie do Okręgu Wileńskiego tego Związku.

— **Zarząd Koła Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „Orlę" w Wilnie** komunikuje że 8 lutego br. o godz. 19 odbędzie się ogólne zebranie członków koła w lokalu własnym przy ulicy św Filipa 1—20.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Polonia zagraniczna".** 8 bm. w sali P. W., Dąbrowskiego 1, o godz. 18 mgr Miszewski Jan, członek Wszechświat. Zw. Polaków Zagranicą wygłosi odczyt na temat „Polonia Zagraniczna".

— **„Autorytet w rodzinie a wolność dziecka".** W środę 8 bm. o godz. 18,15 w sali przy ul. Uniwersyteckiej 9 m. 10 ks. prof. dr Michał Sopoćko wygłosi odczyt dyskusyjny na temat „Autorytet w rodzinie a wolność dziecka".

— **357 Środa literacka.** W dniu 8 bm. znany literat i publicysta p. Wiesław Wohnout z Warszawy wygłosi dyskusyjny odczyt p. t „Literatura niepokoju'. (Autor Górski. Goetel Ramuz, i inni). Początek o godz. 20,15.

Nauka i Wychowanie

KURSY korespondencyjne: 1. **Ogólnokształcący (matura)** 2. **Handlowy** (buchalteria, stenografia, korespondencja itd). 3, **Języki obce** (angielski, francuski, niemiecki, włoski). Opłata 5—10 zł miesięcznie. Zapisy listowne (ze znaczkiem na odpowiedź): Wilno 9, poste-restante, „Kursy".

UBOGI MŁODZIENIEC pragnący poświęcić się stanowi duchownemu — prosi ofiarną osobę o łaskawą, bezinteresowną pomoc w nauce, w zakresie 8 kl. gimn. „Przedmioty humanistyczne, matemat. i fizyka. Łaskawe zgłoszenia w redakcji pod „Przyszłość'.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„JEJ SYN' z gościnnym występem Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.** — Dziś, we wtorek 7 lutego o godz. 18 (6 w.) Teatr Miejski na Pohulance gra z dużym powodzeniem psychologiczną sztukę w 4 aktach Walentyny Alexandrowicz p. t. „JEJ SYN". Ceny popularne.

— **Uwaga Radiosłuchacze.** Za okazaniem opłaconego kwitu za m-c styczeń rb. Radiosłuchacze otrzymują 25 proc. zniżki od cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie „Jej Syna".

— Jutro, w środę dn. 8 lutego z powodu próby generalnej — teatr nieczynny.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance.** — W czwartek 9 lutego wchodzi na afisz Teatru Miejskiego na Pohulance świetna komedia jednego z najlepszych komediopisarzy węgierskich Mikołaja Laszló pt. **„W perfumerii"**, która cieszya się olbrzymiem powodzeniem niemal na wszystkich scenach polskich. Treścią sztuki są ciekawe perypetie miłosne w świecie kupieckim a terenem akcji jest sklep perfumeryjny wraz z całą bogatą galerią klientów. Reżyseruje — dyr. Kielanowski. Oprawę dekoracyjną przygotowują — Jan i Kamila Golusowie.

— **Ignacy Friedman w Wilnie!** Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden wieczór sławnego pianistę Ignacego Friedmana, który po powrocie z zagranicy, przejazdem przez Wilno — wystąpi z jedynym koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance w dniu 19 lutego br.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś najnowsza operetka P. Abrahama **„Rozi i jej drużyna"**, czyli przygody radosnej młodości, przedstawicielami tej radosnej młodości są J. Kulczycka, Xenia Grey oraz 11 zawodników, to też Lutnia trzęsie się w posadach od żywiołowej pełnej młodzieńczości gry jak i od oklasków rozbawionej publiczności.

— **„Poławiacze pereł".** W czwartek, jako w setną rocznicę urodzin G. Bizet'a dana będzie z udziałem N. Karwowskiej. L. Mossakowskiego i J. Popławskiego opera **„Poławiacze pereł"**. Przy pulpicie R. Rubinsztein. Zwiększone chóry i orkiestra.

RADIO

WTOREK, dnia 7 lutego 1939 r.

6,57 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 FIS — migawki sportowe z Zakopanego. — 7,20 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka por. 8,50 „Kobieta za ladą i kobieta przed ladą" — pogad. dla kobiet Zofii Świdowej. 9.00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Popularny koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12,15 Gazetka. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Właściwy człowiek na właściwym miejscu" — dialog dr. Władysława Arcimowicza i Marii Przewłockiej. 13,20 Muzyka operetkowa. — 14,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,15 Pieśni polskie w wyk. chóru gimnazjum i Liceum im. Adama Czartoryskiego pod dyr. Jadwigi Żyłkowej. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.30 Muzyka taneczna. W przerwie o g. 16,50 „Uczymy się latać" — pog. 17.20 „Łoś" — pogadanka. 17,30 „Z pieśn ą po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,50 FIS — „Po łyżwiarskich mistrzostwach Europy" — pogadanka z Zakopanego. 18,00 Sylwetki sportowców. 18,05 Utwory ofrtepianowe w wyk. Zygmunta Jesmana. 18,20 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej. 18,30 Audycja dla robotników. — 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 „Przechadzki ateńskie": Nike Bezskrzydła", audycja w opr. pr. Wł. Witwickiego. 22,25 Recital śpiewaczy. 22,55 Rozerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 8 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS" — reportaż z Zakopanego. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół z Zakopanego. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek proz. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory Franciszka Schuberta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka tatarska — wygłosi Szamil Alijewicz. 13.10 Wirtuozi skrzypiec i organów. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileń. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: kawęda. 16.35 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 17.00 „Jakiemi sprawami szpiedzy się interesują" — odczyt. 17.15 „Bracia Kąccy" — audycja muzyczna. 17.58 Audycja KKO. 18.00 Sport na wsi. 18.05 „Niewidomi o sobie' — audycja słowno - muzyczna z okazji 10 lecia istnienia Zakładu dla Niewidomych w Wilnie. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujemy: „Forma a treść w spółdzielczości". „19.00 „FIS" felieton z Zakopanego. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Kowalowa. 21.30 Pochodnie wieków: „Petrarka". 22.00 „W teatrze chińskim" — audycja. 22.25 Teka wileńska: „Filozofy na sprzedaż" Lukiana w opr. Wandy Lityńskiej. 2.40 W tanecznym rytmie. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23.05 Zakończenie programu.

Rewizja w łaźni

Halina Pietrusewiczowa zaalarmowała I komisariat policji ,iż skradziono jej w łaźni Tyszkiewicza przy ul. Stefańskiej 55 zł oraz 3 kg artykułów spożywczych. Policja przeprowadziła ścisłą rewizję w łaźni, w wyniku której pod wanną znaleziono 52 zł 10 gr. Reszta pieniędzy oraz artykuły spożywcze „ulotniły się".

Kto dokonał kradzieży nie stwierdzono. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 6 lutego 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart		14.—	14.50
„ II „		13.75	14.—
Pszenica jara jednolita I st.		19.—	19.50
„ „ zbierana II „		18.25	18.75
Jęczmień I standart		—	—
„ II „		15.75	16.25
„ III „		15.25	15.75
Owies I „		13.75	14.25
„ II „		12.75	13.50
Gryka I „		18.50	19 —
„ II „		18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29 25	29.75
„ „ „ I A	0—55%	26 —	26.75
„ „ razowa	0—95%	19.50	20.50
Mąka pszen. gat. I	0—50%	37 —	37.50
„ „ „ I-A	0—65%	35 75	36.25
„ „ „ II	50—60%	28.75	29.50
„ „ „ II	60—65%	23.50	24.—
„ „ „ III	65—70%	18.75	19.25
„ „ pastewna		15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"		33.—	33.50
„ „ „Prima"		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.50	10.—
„ przen. śred. przem. st.		11 —	11.50
Wyka		16.75	17.25
Łubin niebieski		10.75	11.25
Siemię lniane bez worka		53.—	54.—
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		2060.—	2100.—
„ „ Wołożyn		1720.—	1760.—
„ „ Traby		—	—
„ „ Miory		1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej		2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska		1600.—	1640.—
„ grodzieńska		1340.—	1380.—
Targanie moczony		680.—	720.—
„ słozy		880.—	920.—

PRACA

POCZĄTKUJĄCA maszynistka poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Wiadomość „Kurjer Wileński" ofer. Nr. 13.

POSZUKUJĘ posady woźnego lub dozorcy, mam lat 33, posiadam b. dobre świadectwa z ostatniej pracy, adres poczta Szumsk k. Wilna, wieś Polanki Józef Narwojsz.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowiska lekarzy: kierowników Ośrodka Zdrowia w Jodach i Baksztach. Bliższe informacje i składanie podań w Kancelarii Izby (Dąbrowskiego 10-2 w terminie do dnia 21 lutego bm.

POTRZEBNY wykwalifikowany ekspedient z branży galanterii obuwia. Referencje pierwszorzędne konieczne. Oferty pod „G" Biuro Ogłoszeń Grabowskiego. Barbarska 1.

LOKALE

POKÓJ z wygodami w centrum dla solidnego samotnego lub samotnej do wynajęcia. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego" od 9—4 g.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią, z wygodami, ulica Piwna Nr 3/1 koło Ostrej Bramy.

2 SKLEPY do wynajęcia — Mickiewicza 24. Informacje: Tel. 13-27 — godz. 11-14.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

RÓŻNE

CIERPIĄCYCH odzwyczajam od palenia bez lekarstw i bez mikst. S. Szachnowicz, ul. Mickiewicza 35 m. 3, od godz. 6—7.

Numer akt: Km. 517/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce, rewiru I Czesław Sztorm mający kancelarię w Wilejce ul. 3 Maja 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1939 r. o godz. 13 w maj. Polany, gm. ilskiej, pow. wilejskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Witolda - Antoniego Waśniewskiego składających się z 2 jałówek 2-letnich, 5 krów i 2 wieprzy o wadze około 190 klg. oszacowanych na łączną sumę zł 790.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 28 stycznia 1939 r.

Komornik **Czesław Sztrom.**

Sygnatura: 956/38 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku, I rewiru Antoni Birula, mający kancelarię w Nowogródku, ul. 3 Maja Nr 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1939 r. o godz. 7 w Nowojelni, gm. Dworzec, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Reginy Lechowiczowej, składających się z fortepianu „Bekkera", oszacowanych na łączną sumę zł 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 stycznia 1939 r.

Komornik **Antoni Birula.**

Kupno i sprzedaż

OŚRODEK majątku w pobliżu Wilna 200 ha z pałacem, z zabudowaniami za małą dopłatą do sprzedania. Wiadomość: Wilno, ul. Mickiewicza 15 Spółka Parcelacyjna.

SKLEP o 2 dużych oknach do sprzedania, ul. Mickiewicza 30.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—9 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

BARANOWICKIE

„STUDIO MODY", magazyn wykwintnej konfekcji damskiej (gotowe suknie, bluzki, płaszcze, kostiumy itp.). **Baranowicze Szeptyckiego 54** — poszukuje zdolnej i obeznanej w szyciu kierowniczki z kaucją, względnie osobę z pożyczką na dobre oprocentowanie i zabezpieczenie.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11